

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 17 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 255 (1180)

CRZZ przygotowuje się do Międzynarodowego Dnia Pokoju

WARSZAWA (PAP) — W dniu 16 bm. odbyła się w Centralnej Radzie Związków Zawodowych konferencja poświęcona sprawom związanym z przygotowaniem do Międzynarodowego Dnia Pokoju, z udziałem członków prezydium, kierowników wydziałów organizacyjnych i ekonomicznych zarządów głównych Związków Zawodowych i Okręgowych Rad Zw. Zaw.

W konferencji wzięli również udział: wiceprzewodniczący CRZZ — Al. Burski, sekretarz CRZZ — Hofman i kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ — Walaszczyk.

Na konferencji omówiono szczegółowo udział Związków Zawodowych w obchodach Międzynarodowego Dnia Pokoju oraz przygotowania do obchodu tego dnia, który ustalony został, jak wiadomo, na 2 października rb.

Kodewla trzedy chlewnej nie przedstawia dziś ryzyka

WARSZAWA (PAP) — W okresie od stycznia do lipca br. rolnicy hodujący trzode chlewne, zakontraktowaną w ramach akcji „H”, zgłosili 15.978 wypadków szkód, które powstały przeważnie na skutek chorób trzody chlewnej.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, likwidując natychmiast szkody, wypłacił z tego tytułu odszkodowania w wysokości 206.008 900 złotych.

Dzięki ubezpieczeniu trzody chlewnej rolnicy otrzymują pełną równowartość poniesionych strat.

Rekiny Wall-Street biorą Iran w „opiekę”

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Teheranu, że wkrótce przybędzie tam amerykańska misja ekonomiczno-finansowa z b. prezydentem USA, Hooverem na czele.

W skład misji wejdzie 10 przedstawicieli kongresu USA oraz 5 reprezentantów Wall-Streetu. Wynikiem tej wizyty — jak się podkreśla w postępowych kołach Teheranu — będzie silniejsze związanie i uzależnienie Iranu od imperialistycznych planów Stanów Zjednoczonych.

Polski Komitet Pokoju powstał we Francji

PARYŻ (PAP) — Z okazji zbliżającego się Dnia Pokoju — 2 października — Polski Komitet Pokojowy we Francji, w skład którego wchodzi: Związek Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, ZMP „Grunwald”, Organizacja Pomocy Ojczyźnie i Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej wydał apel do wychodźstwa polskiego we Francji.

Apel Polskiego Komitetu Pokojowego wzywa emigrację polską we Francji do wzięcia masowego udziału w zgrupowaniach pokojowych, manifestacjach i głosowaniu za pokojem, które odbywa się we Francji.

Przez oddanie głosu na rzecz pokoju — czytamy w apelu — wychodzycie polskie zamianujecie swoją głęboką miłością do Ludowej Ojczyzny.

Delegat radziecki zdemaskował podstępne manewry Anglosasów przy przyjmowaniu państw demokracji ludowej do ONZ

NOWY JORK, (PAP) — Jak już podawaliśmy, Rada Bezpieczeństwa większością głosów przeprawiła odrębne głosowanie w sprawie przyjęcia do ONZ 13 nowych państw. Sprawy nowych kandydatów poświęcono długomiejscu dyskusji. Należy przypomnieć, że Generalne Zgromadzenie ONZ powzięło w dniu 8 grudnia 1948 r. uchwałę, w której zażądało od Rady Bezpieczeństwa ponownego rozpatrzenia tego problemu. Jednak obrady, jakia toczyły się w czerwcu i lipcu br. nie doprowadziły do żadnych wyników na skutek dyskryminacyjnej polityki, prowadzonej przez przedstawicieli bloku anglosaskiego w odniesieniu do Albanii, Bulgarii, Rumunii, Węgier i Ludowej Republiki Mongolskiej.

Celem wyprowadzenia Rady Bezpieczeństwa ze ślepego zaułka, delegacja radziecka wniosła jeszcze w czerwcu b. r. projekt rezolucji, proponujący przyjęcie do ONZ wszystkich zgłoszonych kandydatów równocześnie. Delegat Ukrainy — Manuilski zwrócił uwagę na manewry anglosaskie, których celem jest niedopuszczenie do ONZ kandydatów państw demokracji ludowej. 13 września przedstawiciel Argentyny zażądał głosowania w sprawie przyjęcia do ONZ tylko 7 państw, wygodnych anglosasom. Za tym projektem wypowiedział się natychmiast delegat brytyjski — Cadogan, — składając wniosek o rozpoczęcie głosowania od kandydatury Portugalii. Stanowisko Cadogana poparł przedstawiciel USA — Austin.

W toku dyskusji Manuilski podkreślił, że prowadzona w Radzie przez przedstawicieli bloku anglosaskiego gra nikogo nie oszuka, ponieważ wiadomo dobrze, że projekt Argentyny jest inspirowany przez USA i Wielką Brytanię. Delegat radziecki Carapkin zaznaczył, że wysunięte przez anglosasów zarzuty przeciwko krajom demokracji ludowej mają na celu uniemożliwienie przyjęcia ich w poczet ONZ. Carapkin sprzeciwił się zdecydowanie naruszeniu zasady właściwego głosowania, w myśl której kandydatury winny być rozpatrywane w kolejności ich zgłoszeń.

Carapkin podkreślił, że celem ułatwienia Radzie rozwiązania problemu, ZSRR odstępuje od zastrzeżeń przeciwko niektórym państwom pod warunkiem niestawiania polityki dyskryminacyjnej i równoczesnego przyjęcia do ONZ wszystkich 13 państw.

Proces przeciw agentom Tito i USA Rajkowi i 7 współoskarżonym rozpoczął się w Budapeszcie

BUDAPEST, (PAP) — Dziś o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szczególnie wypełniona publicznością. Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 korespondentów prasy zagranicznych i węgierskich. Na rozprawę przybyli dziennikarze ze Związku Radzieckiego, z Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Wielkiej Brytanii, Belgii i innych krajów. Wśród korespondentów zagranicznych znajdują się m. in. znany pisarz radziecki Borys Polewoj, zastępca naczelnego redaktora „Daily Worker” — Derek Kartun, przedstawiciel „Unita” senator Pastore, specjalny wysłannik „Humanite” i inni.

Punktualnie o godz. 9 weszli na salę oskarżeni. W skład Sądu Ludowego wchodzi cztery osoby z przewodniczącym Peter Janko, który — jak wiadomo — prowadził rozprawę przeciwko węgierskim zbrodniarzom wojennym, Imredy i Szalassi.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący Sądu odczytał akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej.

Prowincja Kiang-Si wyzwolona! Nowe zwycięstwo Chińskiej Armii Ludowej nad wojskami faszystowskiego Kuomintangu

PEKIN, (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, iż w wyniku działań Chińskiej Armii Ludowej rozpoczętych w końcu kwietnia br. cała prowincja Kiang-Si została wyzwolona spod jarzma kuomintangowskiego. Agencja ujawnia przy tym dużą rolę partyzanckich oddziałów ludowych, które dopomogły chińskiej armii regularnej do opanowania północno-wschodniej części tej prowincji. Oddziały partyzanckie wspólnie z Chińską Armią Ludową, wyzwalały również i inne tereny prowincji Kiang-Si.

Wywiad USA w Trizonii przesładuje antyfaszystów niemieckich

BERLIN (PAP) — Dziennik „National Zeitung” podaje wypowiedź jednego z wyższych oficerów amerykańskiej administracji wojskowej na temat działalności wywiadu USA na terenie Niemiec.

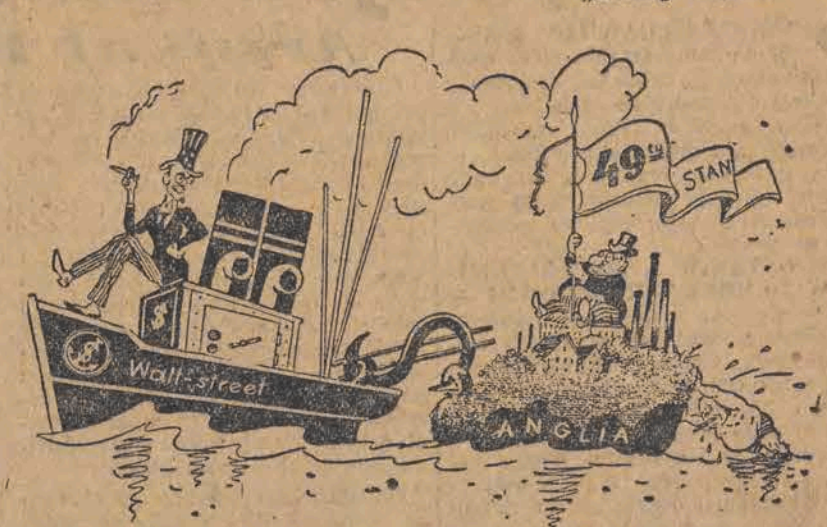
Ostatnio utworzono przy wydziale amerykańskiego wywiadu w Europie specjalny „oddział niemiecki”, na którego czele stoi pułkownik Higgins. Jednym z naczelnych zadań tego oddziału jest ścisła obserwacja wśród „niebezpiecznych elementów”, pod którym to mianem rozumie się postępową i prawdziwie demokratyczną ludność niemiecką. Szczególną uwagę zwraca się na robotników i postępową inteligencję, występujących otwarcie za zjednoczeniem Niemiec.

Obecnie „oddział niemiecki” rozbudowuje swoją szpiegowską sieć w Berlinie.

Pływająca wyspa

„Anglia stanie się wkrótce 49-tym Stanem USA, a całe Imperium Brytyjskie znajdzie się pod władzą dolara”.

„Evening Standard”



USA nie przebierają w środkach w walce z konkurentami

NOWY JORK (PAP) — Wstydliwy korespondent dziennika „New York Post” — Allen donosi, że do senatu Kongresu USA wpłynęło żądanie skargi na misję marszałkowską we Włoszech, a przede wszystkim na jej przewodniczącego — Zellerbacha, oraz na departament naftowy centralnej administracji marszałkowskiej.

Partyzanci Korei Płd. wzmożyli swą działalność

MOSKWA (PAP) — Jak podaje z Penjanu Agencja Tass, na terenie prowincji południowej Korei notuje się silną działalność oddziałów partyzanckich, które cieszą się pełnym poparciem ze strony miejscowej ludności. Partyzanci stoczyli ostatnio szereg zwycięskich potyczek z oddziałami wojskowymi i policyjnymi marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

Rozszerzanie się akcji partyzanckiej zmusiło władze „rządu” Li-Syng-Mana do wysłania w teren znacznych oddziałów wojska i policji.

Metalowcy amerykańscy zapowiadają strajk

NOWY JORK (PAP) — Jak już podaliśmy, prezydent Truman powołał do życia komisję dla zbadania konfliktu między metalowcami a ich pracodawcami w Stanach Zjednoczonych. Komisja ta ogłosiła sprawozdanie, w którym prawie w zupełności odrzuca postulaty robotników. Dla zachowania pozorów, komisja ta uwzględniła w minimalnym stopniu niektóre żądania robotników.

Złotne próby Przeszkoleni przez oficerów USA lotnicy japońscy — w szeregach wojsk Kuomintangu

PEKIN (PAP) — Prasa chińska donosi, iż do Kantonu przybyło kilkudziesięciu pilotów japońskich, zwerbowanych przez specjalnego wysłannika Czang-Kai-Szeka. Pozostali piloci z liczy 300 zwerbowanych przez Kuomintang, wyładowali na Formozie, zajmując tam bazę lotniczą Taihung.

Również amerykańska agencja United Press potwierdza wiadomości o przybyciu pilotów japońskich na Formozę. Wszyscy lotnicy japońscy przed opuszczeniem swego kraju otrzymali wyszkolenie na aparatach amerykańskich. Instruktorami na tych kursach byli oficerowie lotnictwa Stanów Zjednoczonych.

W kilku wierszach

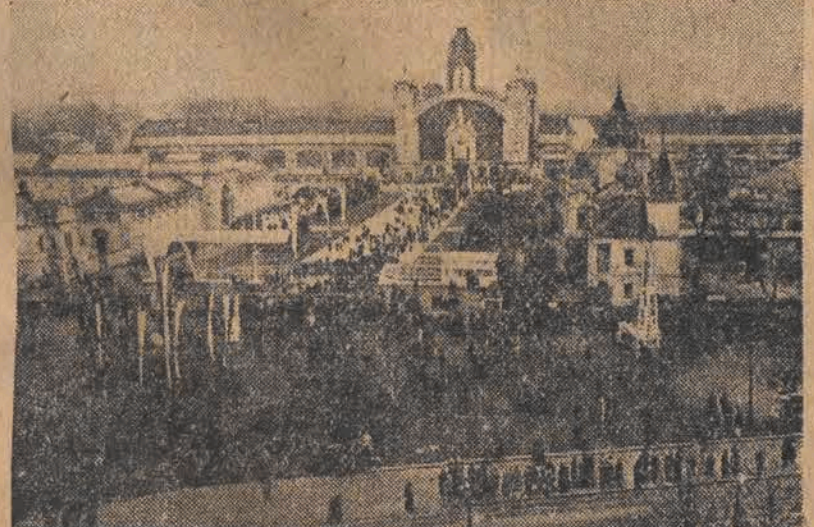
LONDYN (PAP) — Donoszą z Tokio, że związek Koreańczyków, mieszkających w Japonii, złożył w głównej kwaterze generała Arthura protest przeciwko dekretowi rządu japońskiego, zakazującemu działalności tego związku.

HELSINKI (PAP) — Dziennik „Vapaa Sana” komunikuje, że w całej Finlandii odbywają się zebrania organizacji związkowych, na których potępia się ostro rozbijającą działalność prawicowego kierownictwa centrali fińskich związków zawodowych.

Uczestnicy zebrania stwierdzają, że obecne kierownictwo koncentruje całą swą uwagę na akcji werbowania lamistralków.

LONDYN (PAP) — 21 bm. w Londynie odbędzie się wiec zorganizowany staraniem Komitetu Obrońców Pokoju. Na wiecu przemawiać będą m. in.: dziekan katedry Canterbury Johnson, laureat nagrody Nobla — prof. Bernal oraz przewodniczący brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Cawther.

RZYM (PAP) — Dziennik „Unita” podaje, iż na posiedzeniu komisji parlamentu włoskiego ujawniono obniżkę dotacji budżetowych na roboty publiczne.



Jubileuszowe Targi w Pradze

Rozwój krajów demokracji ludowej na drodze do socjalizmu

Artykuł F. Konstantinowa w „Prawdzie”

DZIENNIK „PRAWDA” zamieścił obszerny artykuł p. Konstantinowa pt. „Kraje demokracji ludowej na drodze do socjalizmu”, w którym omawia szereg zagadnień, związanych z historią powstania, obecnym stanem oraz perspektywami rozwoju krajów demokracji ludowej. Fragmenty tego artykułu zamieszczamy poniżej.

POWSTANIE I ROZWÓJ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ — postawiły na porządku dziennym dnia szereg ważnych zagadnień teoretycznych. Słuszne ich rozwiązanie na podstawie teorii marksizmu-leninizmu było nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju tych krajów w kierunku do socjalizmu. Wielką zasługą rozwiązania tych teoretycznych zagadnień należy do partii bolszewickiej, do tow. Stalina.

Na V zjeździe Komunistycznej Partii Bułgarii Georgi Dymitrow oświadczył:

„Będziemy zawsze wdzięczni za tę bezcenną i aktualną pomoc, którą otrzymywaliśmy od wielkiej partii bolszewickiej, a przede wszystkim osobie od tow. Stalina w formie rad i wyjaśnień, dotyczących zagadnień polityki naszej partii, jako kierowniczej siły demokracji ludowej”.

Rola walk narodowo-wyzwoleńczych w okresie drugiej wojny światowej

Poważny wpływ na powstanie i rozwój ustroju demokracji ludowej miała walka narodowo-wyzwoleńcza, która rozgorzała w czasie drugiej wojny światowej. W toku tej walki odbywało się ścisłe rozgranżenie sił walczących, w całej pełni ujawniła się zdradziecka rola reakcyjnej góry burżuazyjno - obszarnczej, która znalazła się w jednym obozie z niemieckim najazdem faszystowskim i została wraz z nim rozgromiona.

W toku walki wyzwolenczej masy ludowe krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej doznały duże doświadczenie polityczne, okrzepła jedność mas pracujących, powstały zaczątki przyszłej władzy ludowej, tworzyła się nowa armia demokracji ludowej. Walka narodowo - wyzwolencza w tych krajach była jednocześnie wojną klasową ludu pracującego z klasą robotniczą na czele i pod kierownictwem jej awangardy komunistycznej przeciwko burżuazji, obszarnikom, reakcyjnej burżuazji i monarchistycznym oficerom, którzy wszędzie współpracowali z okupantem.

LENIN STWIERDZIŁ, że „Centralnym zagadnieniem wszelkiej rewolucji jest zagadnienie władzy państwowej”. Z uwagi na swą treść klasową państwo w krajach demokracji ludowej jest władzą ludu pracującego miast i wsi z klasą robotniczą i jej awangardą komunistyczną na czele. W konsekwencji państwo to stanowi jedną z form dyktatury proletariatu.

Dla każdego leninowskiego marksisty jest aksjomatem, że dyktatura proletariatu w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu jest konieczna i nieunikniona. **KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ WKROCZYŁY NA DROGĘ SOCJALIZMU. BEZ DYKTATURY PROLETARIA.**

Droga do socjalizmu — drogą walki

Stosunkowo pokojowy rozwój krajów demokracji ludowej w kierunku socjalizmu nie oznacza, że likwidacja dawnego reżimu reakcyjnego i powstawanie nowego ustroju społecznego przebiega bez walki klasowej, że odbywa się tu pokojowo wrastanie kapitalizmu w socjalizm. Wręcz przeciwnie — toczy się tu ostra i zacięta walka klasowa.

Reakcja wewnętrzna, popierana i inspirowana przez imperialistów są walczyli o powrót do reakcyjnego porządku państwa, usiłując przywrócić jarzmo kapitalizmu.

Cały bieg rozwoju historycznego przygotował powstanie ustroju demokracji ludowej. Podstawowym warunkiem jego utworzenia i pomyślnego rozwoju jest istnienie wielkiego mocarstwa socjalistycznego i historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami. Wojska radzieckie, które wkroczyły do krajów Europy środkowej i południowo - wschodniej, wyzwoliły nie tylko spod tyranii faszystowskiej, ale i zapobiegły okupowaniu ich przez imperialistów anglo-amerykańskich, umożliwiły w całej pełni narodom tych krajów samodzielnie decydować o swym losie.

Równie ważna i konieczna okazała się pomoc ZSRR w toku dalszego rozwoju demokracji ludowej — w zawarciu traktatów pokojowych (z Bułgarią, Rumunią i Węgrami), w przewyższeniu izolacji zewnętrznej tych krajów, w odbudowie i rozwoju ich gospodarki. Ta bezinteresowna, bratnia pomoc była trwałą podstawą umocnienia i dalszego rozwoju krajów demokracji ludowej. We wszystkich tych krajach masy pracujące z miłością nazywały tow. Stalina swym nauczycielem, przyjacielem i ojcem.

TU PRZEBYĆ TEJ DROGI NIE MOŻNA. Aby utrzymać zdobytą władzę, aby ją wzmocnić i uczynić niezwykłą, ustroj demokracji ludowej musi spełnić co najmniej trzy podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, sformułowane przez tow. Stalina:

- a) złamać opór obalonych i wywłaszczonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów, zlikwidować wszelkie ich próby przywrócenia władzy kapitału;
- b) zorganizować budownictwo w duchu skupienia wszystkich ludzi pracy wokół proletariatu i prowadzić tę pracę w kierunku, przygotowującym likwidację i zniszczenie klas;
- c) uzbroić rewolucję, zorganizować armię rewolucyjną do walki z wrogiem zewnętrznym, do walki z imperializmem.

Swoisty sposób przejścia krajów demokracji ludowej do socjalizmu tłumaczy się tym, iż powstały nowe warunki, w jakich odbywa się budownictwo społeczeństwa socjalistycznego. Nie zmienia to zasadniczo tezy, że ustroj demokracji ludowej i ustroj radziecki zbieżne są w tym, co jest główne i zasadnicze, że są ustrojami jednego typu z uwagi na swą treść klasową, że są dwiema formami dyktatury klasy robotniczej.

Wpływa stąd bardzo istotny wniosek o konieczności wszechstronnego zbadania i jak najszybszego wykorzystania w krajach demokracji ludowej wielkiego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim. Doświadczenie ZSRR — jak mówił Georgi Dymitrow — „jest jedynym, najlepszym wzorem dla budowania socjalizmu zarówno w Bułgarii, jak i w innych krajach demokracji ludowej”.

Walka klasy robotniczej i jej awangardy komunistycznej przeciwko wrogom klasowym, przeciwko prowokatorom i szpiegom obcego wywiadu jest nie tylko sprawą wewnętrzną mas pracujących krajów demokracji ludowej, ale i ich obowiązkiem międzynarodowym wobec całego obozu demokracji i socjalizmu.

Trudność dalszego rozwoju tych krajów w kierunku socjalizmu polega na istnieniu gospodarki prywatno - kapitalistycznej i drobnotowarowej w przemyśle, a zwia-

szcza w rolnictwie. Ustroj demokracji ludowej nieustannie rozwija się i doskonali przechodząc szereg etapów swego rozwoju. W toku rozwoju demokracji ludowej zmienia się również układ sił klasowych.

W pierwszym etapie do udziału w rządzeniu państwem na równi z przedstawicielami robotników, chłopów i inteligencji pracującej dopuszczano przedstawicieli burżuazji: o ile współpracowali oni lojalnie z władzą ludową.

Następnie w toku rozwoju demokracji ludowej w miarę tego jak coraz bardziej — krystalizował się socjalistyczny charakter nowej władzy odbywał się proces odsuwania tymczasowych towarzyszy drogi, niektóre elen. ty burżuazyjne przechodziły do współpracy z władzą ludową do walki przeciwko fałszemu przeobrażeniu demokracji ludowej. Przechodziły do obozu wrogów władzy ludowej. Natomiast masy pracujące w toku demokracji ludowej walczyły i walkę klasową nabierały coraz większego znaczenia politycznego i pod kierownictwem klasy robotniczej oraz partii komunistycznej coraz dalej i śmiałej zdążała ku socjalizmowi.

W chwili obecnej układ sił klasowych w krajach demokracji ludowej różni się już istotnie od układu sił klasowych w pierwszym okresie istnienia ustroju demokracji ludowej. Niezmierznie wzrosły siły i rola klasy robotniczej, partii komunistycznej i robotniczych we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Formy spółdzielczości produkcyjnej na wsi

SPOŁDZIELNIE PRODUKCYJNE w gospodarce wiejskiej krajów demokracji ludowej rozwijają się w różnych formach.

Najbardziej rozpowszechnioną formą jest spółdzielnia oparta na następujących zasadach: Chłop, który wstąpił do spółdzielni oddaje jej swą ziemię na zasadach dzierżawy. Prace polne prowadzone są wspólnie, a dochody dzielone między członków spółdzielni odpowiednio do ich pracy we wspólnym gospodarstwie i odpowiednio do ilości ziemi, przekazanej spółdzielni. Ziemia ta znajduje się we wspólnym użytkowaniu, ale uważana jest za własność poszczególnych chłopów.

Tak więc spółdzielnie te różnią się jeszcze poważnie od kolechozów radzieckich, które tworzone są na ziemi nacjonalizowanej, stanowiącej własność całego ludu i są gospodarstwami typu socjalistycznego. Gospodarstwa spółdzielcze w krajach demokracji ludowej tworzone są na ziemi prywatnej i istnieją w nich jeszcze dochód nie pochodzący z pracy w postaci czynszu dzierżawnego za ziemię, przekazaną spółdzielni.

Partie komunistyczne i robotnicze stopniowo przygotowują masy pracującego chłopstwa do przejścia na socjalizm. Masowe upodzielczanie wymaga długiej pracy przygotowawczej. Konieczne jest stworzenie bazy technicznej dla rekonstrukcji gospodarki wiejskiej. Trzeba, aby chłopcy na własnym doświadczeniu przekonali się o wyższości gospodarstw zespolonych nad drobnymi gospodarstwami indywidualnymi.

W miarę tego, jak nastąpi dobrowolne zjednoczenie podstawowych mas chłopskich w gospodarstwach zespolonych, jak zgodnie z uchwalami samych chłopów ulegnie zmniejszeniu, a w końcu i zniesieniu czynsz dzierżawny za ziemię przekazaną spółdzielni — rozwiązanie zostanie zagadnienie nacjonalizacji ziemi, albowiem ziemia znajdzie się w wiecznym użytkowaniu gospodarstw zespolonych.

Przejście przez państwo kluczowych gałęzi przemysłu oraz sukcesy w odbudowie zdevastowanej przez wojnę gospodarki stworzyły wa-

społecznego, gospodarczego i kulturalnego krajów demokracji ludowej. Partie komunistyczne i robotnicze stały się obecnie podstawową, kierowniczą siłą w swych krajach.

Charakteryzując przemiany gospodarcze - społeczne, jakie zaszły w krajach demokracji ludowej, „Prawda” omawia znaczenie nacjonalizacji przemysłu, transportu i banków, która zniszczyła w krajach tych panowanie kapitału zagranicznego i rodzimego i stworzyła podstawy budownictwa socjalizmu.

Rozwiązanie kwestii rolnej w krajach demokracji ludowej różni się istotnie od rozwiązania tej kwestii w Związku Radzieckim. W ZSRR jednym z pierwszych kroków władzy radzieckiej był dekret w sprawie nacjonalizacji ziemi. W Związku Radzieckim ziemia stanowi własność całego ludu. Natomiast w krajach demokracji ludowej istnieje w chwili obecnej prywatna własność ziemi, co stwarza dodatkowe możliwości rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi. Kraje te muszą jeszcze dokonać wielkiej i trudnej pracy w dziedzinie skierowania gospodarki rolnej na tory rozwoju socjalistycznego.

W jaki sposób można przewyższyć te trudności? Istnieje jedna tylko droga — droga ograniczenia, wyparcia a następnie likwidacji elementów kapitalistycznych na g. n. nie dobrowolnej spółdzielczości produkcyjnej.

Wykonanie tych pierwszych planów już zakończono, lub też zakończy się w roku bieżącym. Obecnie opracowuje się, a w poszczególnych krajach już opracowano plany 5-letnie i 6-letnie, które mają na celu zbudowanie podstaw socjalizmu.

Masy pracujące krajów demokracji ludowej w szerokim zakresie wykorzystują doświadczenie ZSRR. Sprawdziły się słowa tow. Stalina, wypowiedziane w roku 1928, że NEP jest nieuniknioną fazą rewolucji socjalistycznej we wszystkich krajach.

Co się tyczy Jugosławii, to burżuazyjno - nacjonalistyczna klika Tito, która zdradziła zasadę internacjonalizmu i zdezerterowała z obozu socjalizmu i demokracji do obozu imperializmu i faszyzmu — sprzeniewierzyła się interesom narodu jugosłowiańskiego i całego obozu demokracji ludowej.

Banda zdradców i szpiegów zlikwidowała w Jugosławii ustroj ludowo-demokratyczny, wprowadziła porządek kapitalistyczny i reżim policyjny typu faszystowsko - gestapowskiego.

Opublikowany akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej w sprawie Rajka i jego wspólników wskazuje dobitnie, jakie zdradliwe i jadowite plany snuła haniebną szajka, która postawiła sobie za cel pozabawić naród węgierski jego zdobyczy demokracji ludowej, oderwać go od obozu socjalizmu i oddać go na łeb imperialistom. Banda Rajka starała się osiągnąć swój cel przy zbrojnym poparciu zawziętych szpiegów Tito-Rankowicza.

Konsekwentna walka o wzmocnienie ideologiczne i organizacyjne

Ważnym osiągnięciem pracujących krajów demokracji ludowej jest jedność sił demokratycznych powstała w walce.

We wszystkich krajach demokracji ludowej osiągnięto trwałą jedność klasy robotniczej, co znalazło

dobitny wyraz w zjednoczeniu partii robotniczych w jedną partię na zasadzie pełnego uznania ideologii marksistowsko - leninowskiej i bolszewickich zasad organizacyjnych.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej prowadzą konsekwentną walkę o swoje ideologiczne i organizacyjne wzmocnienie, wypędzając ze swych szeregów przypadkowe wrocie i oportunistyczne elementy. Partie te prowadzą zdecyd-

Na szpaltach prasy

Kres kumoterstwa

„Trybuna Ludu” zajmuje się sprawą wyborów do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli spółdzielni wiejskich. Pismo stwierdza:

Spółdzielczość wiejska rozwija się i krzepnie

Ale nie wszystkie jeszcze ogniska pracują właściwie, nie wszystkie Zarządy i Komitety Członkowskie przy gminnych spółdzielniach stoją na wysokości zadania.

Nie wszędzie sklepy zaopatrzone są we właściwy asortyment, nie zawsze towar dociera do podstawowych mas chłopskich i nie zawsze jeszcze z maszyn korzystają najbardziej potrzebujący.

Grasuje jeszcze w wielu Zarządach i Komitetach Członkowskich kumoterstwo, pokutują wpływy wiejskich kapitalistów, częstokroć jeszcze panoszą się biurokracja.

waną walkę przeciwko nacjonalizmowi, który stanowi największe niebezpieczeństwo dla socjalistycznego rozwoju demokracji ludowej.

Uczą się na wielkich historycznych doświadczeniach bógów socjalizmu w ZSRR, kierując się teorią marksistowsko - leninowską, masy pracujące krajów demokracji ludowej zwracają skupione okoł partii komunistycznych i robotniczych — pewnym krokiem idą naprzód drogą budownictwa podstaw socjalizmu.

W lipcu br. odbyły się wybory do Zarządów.

Obecnie rozpoczynają się wybory do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli, które trwać będą od 15 września do 20 listopada.

W związku z tym na organizację partyjną PZPR spadają nowe zadania. Podstawowym zadaniem jest, aby organizacja partyjna wraz ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i stronnictwami ludowymi przeprowadziła szeroką akcję uświadamiającą, by:

W wyniku wyborów weszli do nowych Komitetów Członkowskich i do Rad Kontroli zarówno chłopcy matorolni i bezrolni, jak i średniorolni, jak wreszcie robotnicy rolni i robotnicy leśni.

Muszą się w nich znaleźć w większej niż dotychczas ilości kobiety wiejskie, chcemy w nich widzieć pełną zapalą aktywną wiejską młodzież.



Ulubiony kwiat imperialistów anglosaskich



— Ależ to ograniczy przybyły emigrantów — zauważyłem. Starzec potakująco kiwnął głową.

— Zaproponuję z czasem, żeby całkowicie zamknięto przed nimi drzwi kraju... A tymczasem niech każdy przywiezie trochę złota... Będzie to z pożytkiem dla kraju. Poza tym należy przedłużyć termin uzyskiwania praw obywatelskich. Z biegiem czasu trzeba to będzie w ogóle uniemożliwić. Ci, którzy chcą pracować dla Amerykanów, niech pracują, ale nie należy im nadawać praw obywateli amerykańskich. Dostyc już sfabrykowanego Amerykanów.

— Rząd robi mniej niż by mógł. Uważam, że emigrantów należy na razie wpuszczać do kraju. Ale u nas panuje swoboda polityczna, z której oni korzystają — za to trzeba płacić. Niech każdy z nich przywiezie chociażby 500 dolarów. Człowiek posiadający 500 dolarów jest dziesięć razy więcej wart niż ten, który posiada zaledwie 50... Tacy ludzie, jak włóczęgi, żebracy, chorzy i inni próżniacy nigdzie nie są potrzebni.

MAKSYM GORKI

Meden & królów REPUBLIKI

(4)

— Ależ odpari. — To idealizm. Tutaj to nie jest przyjęte. Rząd nie ma prawa wtrącać się do spraw prywatnych...

Staralem się być coraz skromniejszy wobec jego pogodnej mądrości dziecka.

— Czy ruina wielu ludzi, spowodowana przez jednego człowieka — to sprawa prywatna? poinformowałem się grzecznie.

— Ruina? — powtórzył otwierając szeroko oczy. — Ruina — to wtedy, kiedy ręce robocze są drogie. Albo kiedy są strajki. Ale my mamy emigrantów. Oni zawsze obniżają płace zarobkowe i chętnie zastępują strajkujących. Kiedy zbierze się ich w kraju tyle, że będą tania pracowali i dużo kupowali — wszystko będzie dobrze.

Ożywił się nieco i teraz mniej już przypominał starca i niemowlę w jednej osobie. Jego cienkie, ciemne palce poruszyły się, a suchy głos szybciej zaterkotał mi w uszach.

— Rząd to ciekawe zagadnienie, owszem. Dobry rząd — to rzecz niezbędna. Rozwiązuje on następujące sprawy: w kraju powinno być tyle ludzi, ile ich trzeba, by wykupić u mnie wszystko, co chcę sprzedać. Robotników ma być tylu, żeby im nie odczuwał ich braku. Ale też — ani jednego ponadto! Wtedy nie będzie socjalistów. Ani strajków. Rząd nie powinien nakładać wysokich podatków. Wszystko, co lud może dać — ja sam wezmę. Oto co nazywam — dobrym rządem.

„Przecież on wykazuje głupotę — najlepszy dowód, że poczuwa się do wielkości — pomyślałem. — Kto wie, może to istotnie król...”

— Potrzebny mi jest porządek w kraju — ciągnął dalej milioner pewnym i zdecydowanym tonem. — Rząd wynajmuje za niewielką opłatą różnych filozofów, którzy co niedziela co najmniej po osiem godzin uczą ludzi poszanowania prawa. Jeżeli nie wystarczają do tego filozofowie — należy użyć żołnierzy. Ważne są nie środki, ale wyniki. Spożywcza i robotnik mają obowiązek szanować prawo. I basta! — zakończył przebiegając palcami.

„Nie, głupi on nie jest. To chyba nie król!” — pomyślałem i znowu zapytałem:

— Czy pan jest zadowolony z obecnego rządu?

Odpowiedział nie od razu.

Załoga PZPJG Nr 1

stale podwyższa i ulepsza swą produkcję

Narzekania na złą jakość przędzy „wełnianej szóstki” — nie ustają

Jesteśmy w tkalni PZPJG nr 1. Na szerokich krosnach rozpięte wspaniałe perskie dywany. Na innych — plusze i sztuczne karakuty, czyli tak zwane „baranki”. Są to bardzo skomplikowane różdżki pracy tkackiej. Tych pięknych tkanin można wyprodukować najwyżej 7 metrów dziennie. Mimo to jednak, zarówno plan ilościowy, jak i jakościowy jest wykonywany w tym oddziale bez uchybień. Jest to bez wątpienia wynikiem doskonale zorganizowanego współzawodnictwa pracy, w którym bierze udział 58 proc. załogi. Oto spotykamy tow. Jana

Kubiaka, kilkakrotnego zdobywcę nagród. Przyciska właśnie grzebieniem na dywanie grubą jak palec nitkę i puszcza w ruch krosno. O ogromne czołenko raz tylko przeleci wzdłuż tkaniny i znów trzeba przysuwać nitkę grzebieniem.

— Z pewnością przy takiej pracy utkanie w ciągu dnia tylko jeden dywan? — pytam tow. Kubiaka. Odpowiedź przodownika pracy nie jest pozbawiona akcentu dumy:

— Ja zawsze tkam na moim krosnie 2 perskie dywany w ciągu dnia.

Wszystkie tkaniny, dywany i chodniki kontrolowane są przez brakarzy. Klasyfikacja jest bardzo ostra. Często przy tablicy brakarckiej zbiera się komisja, składająca się z członków Rady, majstra i inspektora produkcji, którzy naradzają się jak zakwalifikować daną tknię i w jaki sposób usunąć powstałe w niej błędy. Ale mówiąc o błędach — wspomnieć trzeba koniecznie o cerowaczach. Cerowaczką z PZPJG nr 1 — to prawdziwe artystki. A prym wśród nich dzierży tow. Witczakowa, która doskonale potrafi zlikwidować i zatuzować każdy błąd. Od tow. Witczakowej dowiadujemy się, że większość błędów wynika ze złej jakości przędzy, dostarczanej załogom z PZPW nr 6.

dyrektora, a współpraca między nim, nami i Radą Zakładową układa się zupełnie pomyślnie. Do dnia 1 września wykonaliśmy nasz plan zobowiązany w 102,4 proc.

Towarzysze z jedwabniczo-galanteryjnej „jedynki” uważają jednak, że nie są to jeszcze takie wyniki, jakich by sobie życzyli. I w dalszym ciągu przerzekują podwoić wysiłki, aby wykonać plan roczny przed terminem.

Sądząc po dotychczasowych osiągnięciach można przypuszczać, że PZPJG nr 1 będą nadal kroczyć po raz obranej drodze — stale podwyższania i ulepszenia swej produkcji.

M. S.

To i tamto

Demokracja... ministerialna

Jak donoszą z Nowego Jorku, rząd amerykański zaprowadził u siebie t.zw. „demokrację... ministerialną”. Różni się ona od demokracji ludowej tym, że podczas, gdy przy tej ostatniej najbardziej kluczowe gałęzie przemysłu i handlu należą do państwa, to przy „demokracji ministerialnej” najbardziej intratne gałęzie przemysłu i handlu należą... do ministrów.

Na tym tle dzieje się oczywiście bardzo zabawne historie, jak np. ostatnio z p. Louism Johnsonem, który jest równocześnie ministrem obrony USA i dyrektorem olbrzymich zakładów lotniczych „Consolidated Aircraft Corporation”.

Pecnego dnia minister Johnson zaprosił na konferencję dyrektora Johnsona (czyli siebie samego) i po krótkich z nim, (to znaczy z sobą samym) obradach, zamówił u niego (czyli u siebie samego) transport dalekonośnych bombowców „V-36” — która to transakcja, jak zapewniał minister Johnson, miała przynieść dyrektorowi Johnsonowi grubsze zyski.

Rzecz zrozumiała, że co najuciesniejsi obywatel podnieśli rękiet. I słusznie. Gdy członek rządu jest równocześnie ministrem i kupcem, nie dziwuje, że rządzi... swym interesem — a kupczy... swoim państwem...

Cz.

...czemu Episkopat milczy?

List do Redakcji „Głosu”

Czytając codzienną prasę znajdujemy w niej wypowiedzi, wyrażające oburzenie księży, profesorów, robotników z powodu bezpodstawnego wystąpienia papieża. Każdy człowiek w Polsce, wierzący czy niewierzący, bez różnicy poglądów politycznych musi zaprzeczyć kłamliwemu twierdzeniu, jakoby w Polsce Ludowej utrudniano wiernym wykonywanie praktyk religijnych. Papież, przebywający stale w Rzymie „widzi” w Polsce takie rzeczy, jakich żaden człowiek tu na miejscu, nie dojrzy, gdyż nie istnieją.

Mnie wjerzającego katolika interesuje, dlaczego Episkopat polski chociażby jednym wystąpieniem wobec Piusa XII nie zdementował oszczerstw wysuniętych ostatnio pod adresem Rządu Polskiego?

Moim zdaniem i zdaniem wszystkich wierzących i praktykujących katolików, z którymi na ten temat rozmawiałem — Episkopat winien wiernie przedstawić faktyczny stan swobód religijnych w Polsce, Episkopat wini również potępić reakcyjną, walczącą przeciw demokracji ludowej — część kleru i tych księży, którzy odpowiadali przed sądem za popełniane zbrodnie, napady bandyckie i zdradę narodu polskiego, którymi brzydzi się każdy uczciwy katolik.

Franciszek Leśniak
pracownik MZK w Łodzi.

Nie pierwszy raz poruszamy tę sprawę na łamach naszego pisma. Na przedzie z PZPW nr 6 narzekają także PZPB i W nr 22. Przed kilku tygodniami w lokalu naszej redakcji odbyła się specjalna narada przedstawicieli jedynych i drugich zakładów. Narada, na której „szóstka wełniana” zobowiązała się polepszyć swą produkcję. Niestety, dotychczas nie widać, aby postanowienie to wprowadzane było w życie. Zarówno zakłady nr 22, jak i jedwabniczo-galanteryjna „jedynka” skarżą się nadal na złą jakość przędzy z „wełnianej szóstki”.

Mimo tych trudności zakłady wykonują 93,7 procent przymy — mówi tow. Klimczak, sekretarz organizacji podstawowej. Nie przyszło nam to łatwo, ponieważ w pierwszym kwartale i na początku drugiego nie nawiązała się jeszcze w naszych zakładach współpraca między Radą Zakładową, a czynnikiem partyjnym. Przez dłuższy czas byliśmy też pozbawieni dyrektora naczelnego. Te kłopoty mamy już jednak po za sobą. Obecnie mamy nowego

Rodzi się nowa wieś

200 tysięcy chłopów województwa łódzkiego wzięło udział w dożynkach

W dniach 4 i 11 września na obszarze całego województwa nasze go odbyły się uroczystości dożynkowe w 204 punktach. Przygotowania do tych uroczystości w gminach rozpoczęto jeszcze na parę tygodni przed tym. Zarządy Gminne, Zw. Sam. Chłopskie oraz partie polityczne zestawiały wyniki osiągnięte w swych gminach w odniesieniu do gospodarczym i politycznym. ZMP i Koła Gospodyń Wiejskich czyniły przygotowania do występowania artystycznych. Majątki PGR-owskie nie szczędziły starań, aby pokazać na dożynkach cały wysiłek robotnika rolnego i osiągnięte rezultaty w dziedzinie wyprodukcowania dla gospodarstw małych i średniorolnych zbóż kwalifikowanych do siewu, oraz zapewnienia im pomocy w rozwoju, hodowli bydła i trzody chlewnej.

Wysiłki Zw. Sam. Chłop., PGR i partii politycznych nie okazały się daremne, gdyż dożynkami żyła ludność wiejska naszego województwa. Świadczy o tym masowy udział chłopów, którzy przybyli, aby podkreślić swą dumę i radość z osiągniętych wyników. Masowy udział młodzieży świadczy jasno, że interesuje się ona żywo i bezpośrednio uczestniczy w życiu gospodarczym i społecznym wsi, udział zaś kobiet był wprost imponujący. Występy korowodowe Kół Gospodyń Wiejskich, oraz liczne ich przybycie dowodzi, że kobieta wiejska coraz lepiej rozumie znaczenie zachodzących zmian na wsi, przynoszących jej wyzolenie od ciężkich i trudnych dotychczas warunków bytowania i dających jej prawdziwe równouprawnienie.

Jakże różniły się tegoroczne dożynki od dożynek z okresu rządów przedwrześniowych!

Wieniec plony wręczono uroczyście chłopom — przodownikom, robotnikom rolnym oraz robotnikom fabrycznym, którzy w ruchu łączności fabryk ze wsią pomagali przy zbiorach lub też remontowali narzędzia i maszyny rolnicze. We wszystkich miejscowościach, gdzie odbywały się dożynki, uczestniczyły ekipy ruchu łączności, przyczyniając się do dalszego wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dożynki stanowiły zarazem podsumowanie osiągnięć poszczególnych gmin. A osiągnięcia te okazały się wieloletniemi owocami wybudowanych nowych dróg, dziesiątki nowych szkół, przedszkoli i dziecięców, dziesiątki nowych sklepów Spółdz. Sam. Chłop., wiele nowych maszyn rolniczych w osrodkach maszynowych itd., itd.

Ażeby dać wyraz swym niezłomnej woli budowania nowego życia na wsi, chłopcy ze wsi Andrzejów zorganizowali w przeddzień dożynek Spółdzielnię Zrzeszenia Upra wy Ziemi. Święto dożynek w Andrzejowie przekształciło się w

wielką manifestację budowniczych nowej wsi polskiej.

Godnie także uczcili dożynki mieszkańcy wsi Grochów w powiecie kutnowskim, którzy, aby umocnić i rozszerzyć osiągnięcia wsi, następnego dnia postanowili zorganizować w swej wsi spółdzielnię produkcyjną, która według słów przewodniczącego Zarządu, będzie żywym przykładem dobrej zorganizowanej pracy i podniesienia się dobrobytu chłopca.

Uroczystości dożynkowe, w których brało udział przeszło 200 tys. chłopów w naszym województwie, były potężną manifestacją pracujących chłopów na rzecz bułowy nowej wsi, były manifestacją na rzecz rządu robotniczo-chłopskiego, jego polityki gospodarczej i społecznej, a jednocześnie stanowiły wyraźną odpowiedź dla reakcyjnej „politykującej” części kleru, pragnącej wierzienia ludu wykorzystania do celów politycznych w interesie podległych wojennych. Tysięczne masy chłopów w uroczystościach dożynkowych wyraziły jasno swoją wolę utrwalenia i rozszerzenia zdobyczy Polski Ludowej.

Roman Bukowski

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Robotnicy i chłopcy na wyższych uczelniach

Do niedawna jeszcze pracowałem jako robotnik w PZPW Nr 2. Marzeniem moim było przede wszystkim uczyć się. Specjalnie interesowałem się historią. Po godzinach pracy studiowałem i poznawałem się z dziełami na szych wielkich pisarzy i poetów. Pragnąłem uczyć się, warunki jednak nie sprzyjały. Nie miałem czasu, nie miałem miejsca. W końcu nie pozostawało mi na kształcenie się w szkole średniej. Dawniej nie dopiąłbym swych marzeń, lecz obecnie troska Rządu Ludowego o synów robotniczych i uzdolnioną im wydatną pomoc w nauce umożliwiła spełnienie moich dążeń. Ołóż w miesiąc kwietniu zostałem wyznaczony przez Radę Zakładową jako kandydat na Kurs Przygotowawczy na wyższe uczelnie. Radość moja nie miała granic. Marzenia życia zostały zrealizowane.

Z niecierpliwością oczekiwałem rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Wreszcie nadszedł ten tak wyśklepniony dzień. 15-go września o godz. 8-mej rano zgromadziło się na ul. Piotrkowskiej 249 przed gmachem bursy 600 kandydatów na pierwszy i drugi rok Kursu Przygotowawczego. Ze śpi-

wem na ustach pomaszzerowaliśmy do świetlicy PZPB Nr 2, gdzie odbyły się uroczyste otwarcie roku szkolnego.

W obszernej i pięknie udekorowanej sali spotkaliśmy się z naszymi wychowawcami i profesorami. Uroczystość rozpoczęła się z setek młodych piersi przopłynął hymn młodzieżowy — „Narząd młodzieży świata”. Słowa hymnu dodawały nam otuchy.

Pierwszy zabrał głos tow. Halczyk, dyrektor Kursu Przygotowawczego, który w krótkich słowach przywitał nas i zobowiązał szkolnictwo w Polsce przedwrześniowej i obecne. Następnie zabrał głos przedstawiciel

ZAMP-u, który stwierdził: „Musicie umieć odróżnić pseudonaukę od prawdziwej nauki, opartej na niewzruszonych zasadach marksizmu-leninizmu. Musicie uczyć się zespołowo. Mocniej się winni pomagać starszym, oddziaływać wzajemnie na siebie. I tak, jak wasi ojcowie przy swych warsztatach pracy walczyli o produkcję, tak i wy musicie walczyć o jak najlepsze postępy w nauce.”

Rok szkolny dla Kursu Przygotowawczego do Wyższych Uczelni został otwarty.

Stanisław Beldowski
Korespondent Głosu z Kursu Przygotowawczego

Wielki dzień tow. tow. Kaczmarek i Kurzawskiego

Uroczyste zebranie 7-ej organizacji oddziałowej Osrodka Konfekcyjnego Nr 4

Towarzyski z 7-ej organizacji oddziałowej opowiadały już od kilku dni o tym, że na najbliższym zebraniu partyjnym będzie rozpatrywana sprawa przyjęcia do partii szwaczki ob. Kaczmarek i brakarza Kurzawskiego.

— Popatrzcie — mówili — to po raz pierwszy od czasu, jak jesteśmy w Zjednoczonej Partii odbędzie się takie uroczyste zebranie. — Dobrze, że właśnie od nich zaczynamy. Czas najwyższy, żeby wstąpili do partii. To „nasi” ludzie.

Gdy pierwsza zmiana zakończyła pracę, świetlica zapełniła się ludźmi. Zebranie się jeszcze nie rozpoczęło, więc można spokojnie pogadać o minionym dniu pracy, o jego sukcesach i kłopotach.

Wokół Kurzawskiego i Kaczmarek zbiegają się grupa towarzyszy.

— No, dziś wasz dzień, jak tam się czujecie? — Stanisław Kaczmarek, choć bywa zawsze rozmowny a na zebraniach chętnie zabiera głos, dziś jakoś nie ma ochoty na pogawędę. Stary robotnik, który już w niejednej fabryce pracował i z ludźmi jest obyty, czuje się teraz jakby nieswoj.

Zofia Kaczmarek też dziś jest jakaś inna. Właściwie zawsze bywa spokojna, pochłonięta pracą, ale w chwilach wolnych lubi pogadać z kobietami. Teraz jednak rozmawia niechętnie, a głos jej brzmi nienaturalnie.

Wreszcie koniec pogawędki. Zebranie się rozpoczyna. Przewodnictwo obejmuje sekretarz organizacji podstawowej, tow. Pawlakowa.

Na początku — jak zawsze — sprawdzenie listy obecności i odczytanie porządku dziennego. W pierwszym punkcie zebrania — przyjmowanie do partii.

Oczy wszystkich znów zwracają się w stronę siedzących na uboczu Kaczmarek i Kurzawskiego.

Tow. Pawlak odczytuje tekst deklaracji, złożonej przez Zofię Kaczmarek.

— Nazwisko — Kaczmarek, imię — Zofia, urodzona...

Towarzysze słuchają uważnie. Po odczytaniu deklaracji następują referencje — „Tow. Zofię Kaczmarek znam od roku 1946. Jest dobrą, sumienną, uciwłą pracownicą, oddaną naszej sprawie. Uważam, że zasługuje na przyjęcie w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” — podpisała Maria Filanowska.

Referencje podpisała tow. Filanowska, ale każdy z zebranych na sali uczyniłby to samo. Towarzyski znają koleżankę ze swej taśmy, a przecież właśnie przy pracy najlepiej można zgłębić człowieka.

Referencje i ogólne dane personalne — to jeszcze nie wszystko. Trzeba również poznać przeszłość towarzysza, pragnącego wstąpić w szeregi naszej partii.

Tow. Kaczmarek nieśmiało wstaje ze swego miejsca i wychodzi przed zebranych. Wolno wypowiadając każde słowo przedstawia swój życiorys.

Towarzysze słuchają uważnie, rozumieją, co w tej chwili przeżywa Kaczmarek. Te nie tylko trema przed publicznym wystąpieniem hamuje jej głos, to jeszcze coś więcej — wzruszenie.

Ale wysłuchanie życiorysu to jeszcze nie wszystko. Są jeszcze jednak pewne niejasności, a należy wszystko wyjaśnić. Padają pytania, czym się zajmowali rodzice, czy i jak z rodziny należy do partii.

Wreszcie nadchodzi rozstrzygająca chwila.

— Stawiam wniosek o przyjęcie tow. Kaczmarek w szeregi kandydatów naszej partii, — oświadcza sekretarz. — Kto za wnioskiem, proszę o podniesienie rąk do góry.

Wszyscy wypowiedzieli się za wnioskiem, nikt nie powstrzymał się od głosowania, nikt nie wyraził sprzeciwu. Tow. Zofia Kaczmarek została przyjęta w szeregi kandydatów naszej partii.

Gdy towarzysze załatwili również wniosek tow. Kurzawskiego, przeszli do rozpatrzenia następnych punktów porządku dziennego. Dużo mówiono o sprawach produkcyjnych, o trudnościach w pracy i sposobach ich usunięcia. Kaczmarek początkowo nie chciała zabierać głosu, nie ochłonęła jeszcze z wrażeń, była onieśmielona, ale przestygła do siebie.

W kilka dni później opowiadała nam o wrażeń z pierwszego zebrania partyjnego.

— Miałam wiele do powiedzenia, ale coś we mnie walczyło. Pomyślałam jednak, że teraz, kiedy wstąpiłam w szeregi partii, spoczywają na mnie większe obowiązki, muszę być aktywniejsza. Muszę mówić nie po kątach, lecz właśnie na zebraniach o sprawach, które leżą mi na sercu. Trzeba przystężyć onieśmielenie, trzeba działać. Zabrałam więc głos. Po raz pierwszy w życiu powiedziałam do kolegi i koleżanki przy — towarzyszu.

Tp był niezapomniany dzień. Drugi rze mniej piękny mam przed sobą. Będzie to dzień w którym otrzymam legitymację partyjną.

R. Sch.



Na Froncie WSPÓŁZAWODNICZWA PRACY

Tow. Edmund Studzienny świeci przykładem

Podczas uroczystości z okazji ukończenia planu rocznego przez zakłady WI-FA-MY, otrzymał m. in. książeczkę

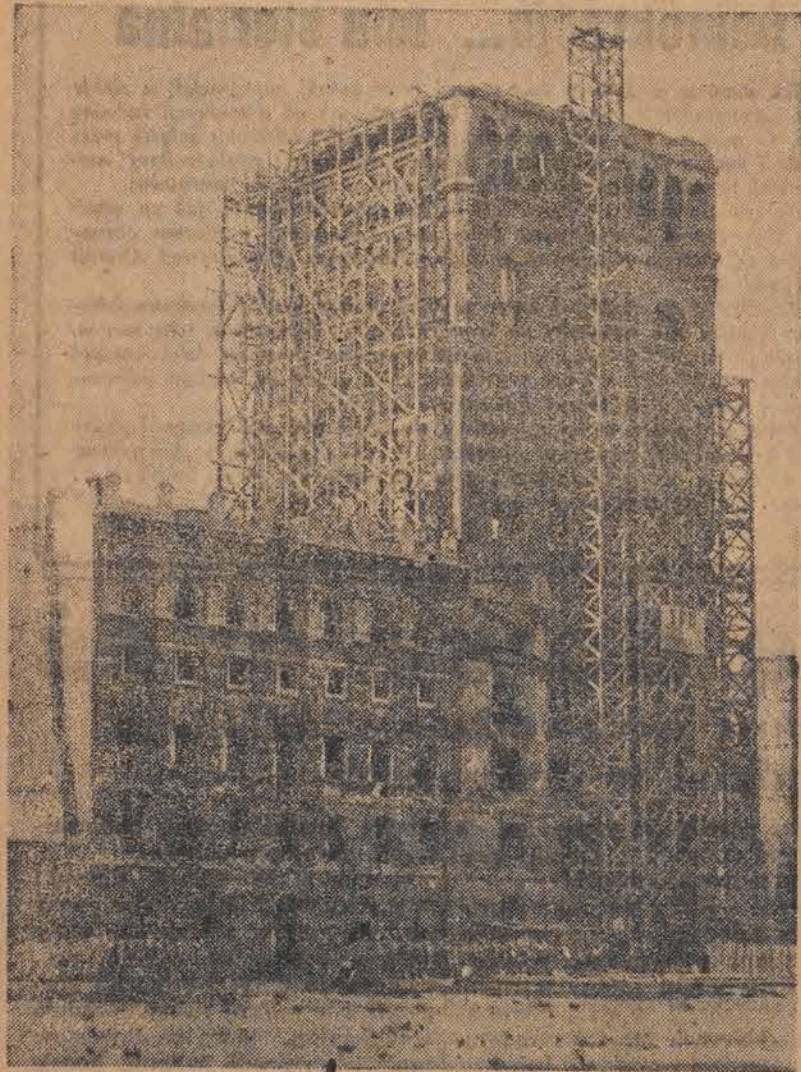
Przedstawiamy wam do poznania pracownika WiFaMy. Jako ślusarz, zatrudniony w montażu przewijarek, wywiązuje się jak najlepiej ze swych zadań, co świadczy chociażby fakt, że tow. Studzienny wykonuje swe zadania produkcyjne przeciętnie w 185 procentach. Poza tym tow. Studzienny pracuje wydatnie w podstawowej organizacji partyjnej — jest członkiem egzekutywy i głównym kolporterem prasy partyjnej.



Tow. Edmund Studzienny wykazuje więc, że będąc dobrym pracownikiem i przekraczając znacznie bazy produkcyjne, można zarazem poświęcić się pracy społecznej dla dobra zakładów i swych towarzyszy pracy.

STRZELECKI I KUBARY

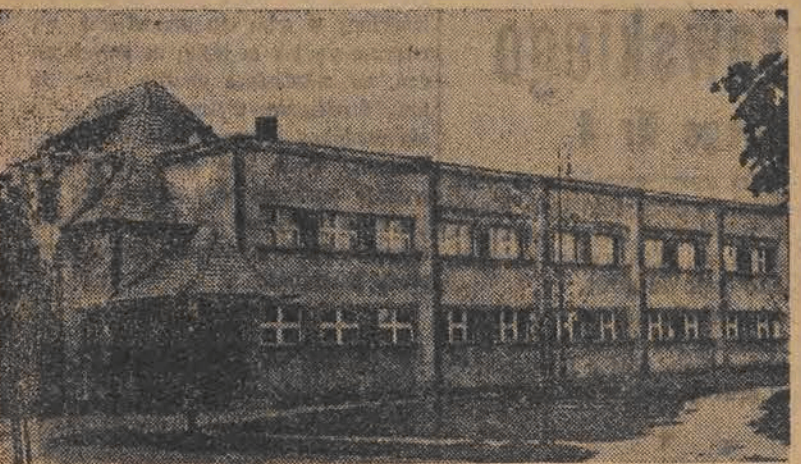
— polscy badacze Australii i Oceanii



Urzędy



Domy mieszkalne



Szkoły



Kościół

Po odkryciu Ameryki w roku 1492 ekspansja gospodarcza i handlowa Europy zwróciła się w kierunku zachodnim na szlaki Oceanu Atlantyckiego. W następstwie tego faktu kraje Europy środkowej, a wśród nich i Polska straciły swe znaczenie krajów tranzytowych pomiędzy Zachodem a Wschodem i znalazły się na uboższymi szlakami handlowymi. Oprócz tego zniszczenie przez szlachtę stanu mieszczańskiego i awanturnicza polityka magnatów na kresach wschodnich złożyły się na to, że Polska nie wzięła udziału w kolonizacji nowo odkrytego świata egzotycznego.

Jak wiemy podział tego świata zakończył się już w większej części w wieku XVIII, czyli w tym czasie, kiedy Polska stopniowo traciła niepodległość. Nieważne było mocarstwem kolonialnym, ale mamy zato czyste ręce, bo nie hudovalimy swego dobrobytu na krwi, niedzy i wyzysku ras kolorowych, tak to czynili Hiszpanie, Portugalczycy, Anglik, Francuzi, Belgowie, Holendrzy i inni.

Mimo to zasługi nasze przy odkrywaniu i badaniu nowych krajów są wielkie i tym bardziej za służą na uznanie, że nie krył się za nimi żaden interes finansowy, lecz czyste naukowe zainteresowanie ludzi, którzy badania te podejmowali. Im też zawdzięczamy, że na mapie świata egzotycznego obok nazwisk angielskich, francuskich, hiszpańskich i niemieckich nie brak też i polskich.

Celem niniejszego artykułu jest zapoznanie naszych czytelników z Polakami, którzy przyczynili się do zbadania Australii i Oceanii, a przede wszystkim z Pawłem Edmundem Strzeleckim i drugim prawie zupełnie nieznanym wśród społeczeństwa polskiego Janem Stanisławem Kubarym.

O młodości Strzeleckiego wiemy mało. Urodził się on w roku 1796 czyli już po utracie niepodległości. Patriotyzm i bujny temperament nie pozwoliły mu przejść obojętnie obok wydarzeń 1831 roku, wskutek czego musiał po upadku powstania emigrować za granicę. Losy zapędziły go nie do Francji, jak to było z większością emigrantów, lecz do Anglii. Tam zapisuje się na uniwersytet w Edynburgu a później w Oxfordzie, gdzie studiuje geografii i związane z nią nauki. Po ukończeniu studiów odbywa Strzelecki dalekie podróże po całej Europie Zachodniej i obu Amerykach (lata 1835 — 1837) następnie po Oceanii i Indiach Wschodnich (lata 1837 — 1839). W podróży tych zapoznaje się on z największymi ówczesnymi geografami angielskimi i francuskimi.

W roku 1839 już jako dojrzały badacz mający głęboką miarę teoretyczną i szerokie doświadczenie podróżnika przybywa do Australii, będącej w tym czasie miejscem zesłania przestępców z całego Imperium Brytyjskiego. Krajem tym nikt wtedy bliżej się nie interesował. Dokładniej znane były tylko skrawki zachodnie i południowe — zachodnie tego lądu, reszta kraju była to terra incognita i figurowała na mapach jako biała plama.

Celem podróży Strzeleckiego było dokładne zbadanie pasma gór ciągnących się wzdłuż wschodnich wybrzeży, tzw. Alp Australijskich oraz kraju położonego w kierunku zachodnim od nich. Strzeleckiemu chodziło nie tylko o cele naukowe, lecz także czysto praktyczne. Chciał on zbadać czy kraje te nadają się do uprawy zbóż i hodowli zwierząt, badacz ten bowiem zawsze łączył w swoich pracach teorię z praktyką i na ten temat tak pisał: „Obowiązek nauki polega nie na zbieraniu doświadczeń, które inni poczynili i na śledzeniu ich usterek, ale na zdobywaniu prawdy” i dalej „celem zdobywania wiedzy jest śledzenie możliwości jej zastosowania”. Zbadawszy Alpy nazwał najwyższe szczyty jeden imieniem Kościuszki, a drugi imieniem swojej ukochanej Adine.

Po powrocie do Anglii ogłasza w roku 1844 słynne, bardzo gruntownie opracowane

działa pt. „Physical description Nowej Połudn. Walii i kraju Van Diemens Land”. (Opis fizyczny Nowej Połudn. Walii i kraju Van Diem.), które ukazuje się w Londynie. Dzieło to otworzyło dopiero Anglikom oczy na wartość Australii i ono zdecydowało o późniejszym szybkim rozwoju gospodarczym tego kraju. Z całą pewnością możemy stwierdzić, że podwaliny pod dzisiejszy rozwój i dzisiejsze bogactwo Australii położył Strzelecki.

W latach 1846—49 wybuchła w Irlandii klęska nieurodzaju i w jej następstwie głód. Strzelecki udaje się do tego kraju i pracuje nad zwalczaniem tej klęski. W następstwie zasług zostaje członkiem Royal Geographical Society. Oprócz tego król odznacza go licznymi orderami i medalami za zasługi, a uniwersytet w Oxfordzie mianuje go doktorem honoris causa.

Pod koniec życia ten pełen temperamentu i dumy zdobywca nieznanych lądów stał się człowiekiem cichym i skromnym, a umierając wyraził życzenie, aby o nim zapomniano jak najszybciej.

Ostatnie to życzenie nie zostało jednak spełnione, gdyż później wystawiono mu w Australii dwa geograficzne pomniki, nazywając jego imieniem jeden ze szczytów górskich w Australii środkowej (Mount Strzelecki) 21 stopień szer. pd., i dopływ Lake Blanche (Strzelecki Czeck).

Pomimo, że Strzelecki zaaklimatyzował się w Anglii nigdy nie wyrzekł się polskości i utrzymywał stały kontakt z krajem pisząc do polskich pism naukowych.

Strzelecki nie był jedynym polskim badaczem Australii. Wymienić tu należy Seweryna Korzełńskiego, majora wojsk polskich z roku 1831, autora dwutomowego dzieła pt. „Dziennik podróży po Australii i pobyt tamże od roku 1852 do 1856” i następnie Sygarda Wiśniewskiego, autora książki „Dziesięć lat w Australii”, wydanej we Lwowie w 1873 r. Czwartym badaczem Australii był Polak K. Malsburg, który prowadził tam w latach 1885—1897 studia ornitologiczne. Autor ten jednak po polsku nie pisał wcale, a angielskie swoje publikacje umieszczał w miesięcznym „Agricultural Weekly”.

Badaczem Oceanii, który wywarł ogromny wpływ na etnologię niemiecką i pośrednio światową był Jan Stanisław Kubary. Urodził się on w Warszawie w roku 1845 gdzie uczęszczał do gimnazjum. W 18 roku życia wziął udział w powstaniu 1863 roku i po jego upadku musiał emigrować, aby uniknąć zesłania. Będąc w Hamburgu zetknął się tam z przedstawicielem Etnologicznego Muzeum Godegroy, z którym podpisał umowę na wyjazd do Oceanii, celem dokonania zbiorów dla tego muze-

um. W roku 1869 J. S. Kubary wyjeżdża na Polinezję i przebywa tam z małymi przerwami 27 lat.

Badając życie plemion tubylczych zastosował Kubary jedyną racjonalną metodę badania, którą w 50 lat później powtórzył drugi polski etnolog Br. Malinowski, a mianowicie przez dokładne opanowanie języka tubylców i jak najdokładniejsze życie się z nimi. Kubary badając dostępne mu plemiona żył ich życiem pierwotnym, wczuwał się w ich potrzeby i sposób myślenia, czym nawet naraził się na kpiny ze strony niektórych niemieckich etnologów.

Żyjąc w ten sposób Kubary jeden z pierwszych zbadał przyczyny wymierania pierwotnych plemion przy zetknięciu się z białą cywilizacją i przekonał się, że nie kultura zabija plemiona, lecz kapitalizm, który ludom tym niesie wyzysk, choroby weneryczne i alkoholizm. Wyniki badań i wnioski Kubarego potwierdza w całej rozciągłości dzisiejsza rzeczywistość. Ludy syberyjskie, które wymierały podobnie jak i polinezyjskie przy zetknięciu się z cywilizacją kapitalistyczną, przestały wymierać, a odwrotnie szybko włączyły się do kultury, gdy w opiekę wzięła je kultura socjalistyczna ZSRR.

Kubary był nie tylko świetnym etnologiem, był także człowiekiem przepojonym humanitaryzmem w stosunku do bliźnich bez względu na ich kolor skóry i sposób myślenia.

Dzieła swoje Kubary ogłaszał przeważnie w języku niemieckim i bolał nad tym. Starał się za wszelką cenę utrzymać kontakt z życiem umysłowym ówczesnych ziem polskich umieszczając różne sprawozdania i artykuły w pismach naukowych (Tygodnik Ilustrowany,

Ateneum) i biorąc udział w zjazdach polskich naukowców.

Widzimy więc, że chociaż nigdy nie zdobyliśmy obszarów kolonialnych ani w Australii, ani w Oceanii, to jednak jeśli chodzi o zasługi położone przy badaniu tych krajów, mamy nie mniejsze, niż ci, którzy ciągnęli z nich zyski. Nazwiska: Strzeleckiego, Kubary i innych zapisane są w nauce złotymi zgłoskami, a wśród ludów kolorowych budzą nie lęk i odrazę, jak nazwiska hiszpańskich zdobywców, lecz szacunek i miłość.

E. Kotłowski.

Kronika kulturalna

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą śmierci Chopina, Państwowe Wydawnictwa Muzyczne ZSRR przygotowują do druku pierwsze pełne wydanie utworów fortepianowych polskiego kompozytora, pod redakcją wybitnych pianistów radzieckich. Wkrótce ukaże się pierwszy tom wydania, który będzie zawierał 4 utwory na fortepian z towarzyszeniem orkiestry.

Tom redaguje znakomity pianista prof. Lew Oborin.

W Państwowym Ośrodku Muzycznym w Łańcucie otwarto piękną wystawę sztuki ludowej obejmującą tkaniny, koronki i zabawki wykonane przez samorodnych artystów ludowych.

Na gościnnych występach w Teatrze w Olsztynie publiczność oklaskuje gorąco nestora sceny polskiej Ludwika Solskiego, który gra tytułową rolę w komedii Fredry „Pan Jowialski”. Po występach w Olsztynie Solski uda się na objazd po województwie olsztyńskim.

Na półce z książkami

W Związku Radzieckim, na frontach walk II wojny światowej zrodził się nowy rodzaj twórczości literackiej, tzw. literatura dokumentalna. Stoi ona na pograniczu między wierszem pamiętnikiem, a barwnym reportażem, „czy opowiadaniem” literackim; łączy w sobie historyczną prawdziwość pierwszego, z lekką, ciekawą formą drugiego; tworzona była nie przez zawodowych literatów, lecz przez ludzi, którzy nieraz w ciągu kilku godzin przeżywali całe lata, którzy poznali człowieka w najtrudniejszych sytuacjach, których bystry zmysł obserwatorski stał się nie wyczerpaną skarbnicą wspomnień po danych później w formie bezpośredniej impresji literackiej, bez sztucznego patosu czy pogoni za sensacją.

Literatura ta zdobyła sobie olbrzymią popularność w Związku Radzieckim, a tłumaczona na języki obce z miejsca zjednała czytelnika. Od

tworzą ona wiernie warunki wojny, psychikę żołnierza, dowódcy i cywila. Dla tych, którzy przeżyli okropności walki z faszystym jest obrazem dni minionych, bolesnych, lecz silnie wrytych we wspomnienia. Dla innych — jest prawdziwą opowieścią o wojnie, mobilizującą do wyrażenia wszystkich sił, aby ona już nigdy nie powtórzyła się.

Szereg najlepszych utworów o charakterze dokumentalnym został przetłumaczony na język polski. Bohaterska epopeja partyzantki radzieckiej jest utrwalaona w książkach Wersyhorzy, Kowpaka i Linkowa. Trzej autorzy byli dowódcami ruchu partyzanckiego na Ukrainie i Białorusi. W książkach ich nie ma przesadnych ozdób literackich. Z każdego zdania wyciera surowa prawda o blaskach i nędzach wojny, o klęskach i zwycięstwach o bohaterach i szarych ludziach, którzy szli za głosem sumienia, a swym nieugiętym postępowaniem dali świadectwo, że nikt, nie i nigdy nie zdoła złamać i zwyciężyć człowieka wychowanego przez Socjalizm.

Książka Aleksandra Pokryszkina, — najwybitniejszego pilota myśliwskiego w okresie minionej wojny, trzykrotnego bohatera Zw. Radzieckiego — pt. „Myśliwiec” nie jest ani powieścią, ani pamiętnikiem, ani wkładem regulaminu walki powietrznej. Łączy w sobie elementy wszystkich wspomnianych rodzajów, tworząc pasjonującą i ciekawą lekturę, posiadającą zarazem wartość dokumentu historycznego. Przekona się o tym łatwo ten, kto przeczyta pierwszy parę stron. W książce tej poznaje się jego zapał i energię, jego myśli i dążenia. Odnosi się wrażenie, że obok nas siedzi Pokryszkin i opowiada o sobie, a zarazem o tych nieśmiertelnych prawdach, które zrodził socjalizm.

Literatura dokumentalna jest bliska czytelnikowi ze względu na swą bezpośredniość i realizm a również i dlatego, że powstała nie w fantazji autora, ale jest odbiciem surowej rzeczywistości. Może właśnie dlatego waleń zdobywa czytelnika i sta się książką, z którą nie chcemy się rozstać.

Wi. Bortnowski

LEON PASTERNAK

RODOWÓD

Gdy przeciw carom tajne spiski
knowali pierwsi socjaliści —
robotnik polski i rosyjski
wzajemnej nie znal nienawiści.

Obydwóch tropił szpicel carski
i ścigał gończy list ochrany,
obdwóch nahał siekłą zandarmską
— dla obu Sybir i kajdany.

Aż Lenin ręką Rewolucji,
zwycięskiej w jednej zstętej świata,
uścisnął dłońe prostych ludzi
i lud radziecki z polskim zbratał.

I kiedy polski komunista
łalami targał więzień krąg
i kamień buntu w przemoc cisnął
— radzieckich bronil pięćioletek.

A kiedy górnik na Uralu
przekraczał plan zdobycia węgla
— na odsiecz wzięliom kapitału
i strajkującym szedł — Zagłębia.

I tak już przyjaźń łączy dzieje,
braterskiej gwiazdy pionąg blaskiem,
zrodzona z wiary i nadziei
i walki klas — proletariackiej.

I poprzez wieki się ostoi
i przetrwa burze, przejdzie ogień
— aż nigdy naród narodowi
nie będzie wrogiem.

Ogólnokrajowy Zjazd przodowni pracy społecznej

W dniach 20 i 21 września odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd przodowni pracy społecznej. Wezmą w nim udział delegatki poszczególnych środowisk ligowych, — przodownice społeczne. Z Łodzi na zjazd udają się 23 osoby.

W chwili obecnej Łódź posiada już ponad 2 tysiące przodowni społecznych. W ciągu ubiegłych tygodni niemal wszystkie koła ligowe wysunęły spośród swych członków kandydatki na przodownice społeczne. Obowiązkiem ich będzie prowadzenie pracy propagandowej; uświadamiającej w swych środowiskach pracy, oraz na gruncie swego najbliższego otoczenia. Wygłaszanie pogadarek i odczytów nie leży w zakresie ich zadań. Natomiast powinny one w bezpośrednich rozmowach wyjaśniać wszystkie zjawiska życia codziennego, zwalczać reakcyjną plotkę, tłumaczyć i uświadamiać o tym wszystkim, co się dzieje w kraju i zagranicą.

Przodownice społeczne objęte są stałą opieką instrukcyjną dzielnic ligowych. Przeprowadzane są dla nich systematyczne odprawy, wygląszane są pogadanki, kształci się je, aby pogłębić właściwe rozumienie przez nie rozgrywających się wypadków i co ważniejsze, aby potrafiły one wyjaśniać nasuwające się wątpliwości. Zadania ciążące na przodownicy społecznej są bardzo odpowiedzialne. Dlatego też do spełnienia tych funkcji wybrano kobiety najzdolniejsze i najbardziej uświadamione. Są nimi zarówno kobiety bezpartyjne, jak i członkinie partii.

W zakładach pracy pracują one w zespole, wymieniając między sobą doświadczenia. Ogólne zebrania przodowni społecznych odbywają się co dwa tygodnie w dzielnicach ligowych. Przodownice społeczne w dużych zakładach pracy, stanowiące liczące, gdyż 20 do 50-osobowe grupy, pracują jedynie pod kierunkiem dzielnic. Odprawy dla nich odbywają się w zakładach pracy.

Zjazd krajowy przodowni społecznych przyniesie dalsze pogłębienie pracy na tym odcinku zarówno w dziedzinie teorii jak i praktyki.

Delegatki Łodzi po powrocie ze Zjazdu zaznajomią na pewno inne przodownice pracy społecznej z wynikami obrad.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie

Zabawy dzieci

(Dalszy ciąg)

Zabawy dzieci przechodzą kilka etapów rozwoju i każdy etap wymaga odpowiedniej metody kierownictwa. Pierwsze stadium — to okres zabawy w domu, okres zabawki; trwa ono do 5-6 roku życia dziecka. Charakterystyczne jest to, że dziecko woli się bawić samo, rzadko godzi się na udział w zabawie jednego lub dwóch rówieśników, lubi bawić się własnymi zabawkami i niechętnie korzysta z cudzych. Wówczas właśnie rozwijają się uodlenia dziecka. W okresie tym chłopiec nie potrafi bawić się w zespole kolegów, klęci się z nimi i nie znajduje w wspólnych zainteresowaniach. W tej zabawie indywidualnej trzeba mu pozostawić swobodę; nie należy narzucać towarzyszy zabaw, to tylko psu je nastroj zabawy, i wywołuje nerwowość i spory. Można wprost postawić tezę: „Im lepiej się dziecko bawi we własnym dzieciństwie, tym lepszym towarzyszem zabaw będzie w latach późniejszych”.

W wieku tym dziecko odznacza się b. dużą zaboboczością, jest w pewnym znaczeniu „posiadaczem”. Najlepsza metoda polega na tym, żeby mu nie dawać sposobności do rozwijania tych zapędów „posiadacza”. Bawiąc się samo, dziecko rozwija swoją wyobraźnię, nabiera wprawy w majstrowaniu, w konstruowaniu. To jest pożyteczne. Jeśli zmusicie je wbrew jego woli do bawienia się w gromadzie, nie odzwycząży go to jeszcze od zachłanności i samolubstwa.

Zamilowanie do zabawy w samotności zaczyna się przerażać wcześniej lub później w dążeniu do towarzysztwa kolegów, do zabawy w gromadzie. Trzeba dopomóc dziecku w tym dość trudnym okresie przejściowym. Jest on trudny, ponieważ u dzieci w tym wieku nie zanikły jeszcze zapędy indywidualistyczne, skłonność do sporów i kłótni. Rozszerzenie koła koleżeńkiego powinno odbywać się nie odrazu i w najbardziej sprzyjających warunkach. Zwykle dzieje się to wówczas, gdy wzrasta zainteresowanie dziecka do zabawy na świeżym powietrzu. Najlepiej, jeżeli w gromadzie dzieci bawiących się jest jedno starsze, cieszące się ich zaufaniem i występujące jako organizator młodszych.

Kierowanie zabawą dzieci nieco starszych jest trudniejsze, ponieważ zabawa nie odbywa się już na oczach rodziców, ale na szerszym, społecznym terenie. Ten drugi okres trwa do 11-12 roku życia, a więc wkracza już częściowo w lata szkolne. Wraz ze zwiększeniem się grona kolegów i zakresem zainteresowań, również i charakter zabawy staje się bardziej skomplikowany, ale z drugiej strony mamy organizację życia szkolnego i po moc wykształconych pedagogów.

W tym drugim stadium dziecko wstępuje już jako członek społeczeństwa, ale jest to społeczeństwo dzie-

cięce, nie podlegające ani ścisłej dyscyplinie, ani kontroli społecznej. W szkole oswoi się stopniowo z jednym i drugim, w ten sposób odbywa się przejście do trzeciego okresu zabawy.

W trzecim okresie dziecko staje się już członkiem zespołu i to zespołu, zjednoczonego nie tylko zabawą, ale i nauką. Dlatego też u dzieci w tym wieku, i zabawa przybiera wyraźniejszą formę zespołową, przekształcając się stopniowo w zabawy sportowe, a więc mające na celu kulturę fizyczną, podlegające przepisom i — co najważniejsze — związane z pojęciem interesu zespołowego i zespołowej karności.

We wszystkich trzech stadiach rozwojowych zabawy, wpływ rodziców ma ogromne znaczenie. Największe, oczywiście, w pierwszym stadium, kiedy dziecko nie stało się jeszcze członkiem innego zespołu poza rodzinnym, kiedy nie ma jeszcze najczę-

ściej innych przewodników oprócz rodziców. Ale również i później wpływ rodziców może być bardzo znaczny i pożyteczny.

W każdym z tych trzech okresów rodzice powinni pilnie uważać, by zabawa nie pochłaniała całkowicie duchowego życia dziecka, aby wdrożyło się ono do pracy. We wszystkich trzech stadiach zabawy trzeba rozwijać dążenie do szukania zadowolenia wyższego rzędu, aniżeli zwykłe gapienie się, niewyszukana przyjemność — trzeba uczyć mężnie przetrwać ciężar trudności, kształcić wyobraźnię i odwagę myślenia. A w drugim i trzecim stadium należy zawsze pamiętać, że dziecko obecnie weszło już do społeczeństwa, że trzeba od niego wymagać nie tylko umiejętności bawienia się, ale również umiejętności właściwego ustosunkowania się do ludzi.

(dalszy ciąg nastąpi).

Głos Kobiet

Komu przypadnie sztandar zwycięstwa

Szlachetna walka o pierwszeństwo

III etap współzawodnictwa między terenowymi organizacjami LK

Trzeci etap współzawodnictwa nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju zmobilizował kobiety, zorganizowane w szeregach L. K., do wzmożenia prac na wszystkich odcinkach.

Zwycięzcą poprzedniego etapu współzawodnictwa był Rzeszów. Kobiętom z tego województwa przypadł sztandar zwycięstwa, ale pozostałe terenowe reprezentacje Ligi Kobiet nie chcą pozostać w tyle. Walka o pierwszeństwo toczy się na dale.

Organizacja rzeszowska walczy o utrzymanie zdobytego sztandaru. Ze

względu na fakt, że terenem jej działania są przeważnie ośrodki wiejskie, zwrócono specjalną uwagę na pracę wśród gospodyń wiejskich. We współzawodnictwie indywidualnym na wsi uczestniczy 800 gospodyń wiejskich. Prowadzą one wzorowe ogródki przydomowe i warzywne oraz znacznie zwiększyły dostawę mleka i jaj do spółdzielni. Do współzawodnictwa zespołowego przystąpiło 425 kobiecych grup hodowlanych.

Nie zaniedbano jednak i pracy wśród kobiet miasta. W Rzeszowie zorganizowano współzawodnictwo pracy między kołami, istniejącymi

w poszczególnych zakładach i instytucjach. W celu zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego grupy członkin organizacji L. K. w Rzeszowie i miastach powiatowych województwa udają się każdej niedzieli na wieś, gdzie wygłaszają referaty polityczne i prowadzą pracę kulturalno-oświatową.

Trzeci etap współzawodnictwa między organizacjami kobiecymi poszczególnych województw to astra rozgrywka o to, kto lepiej i więcej pracować będzie na swoim terenie. Bliski już jest czas zamknięcia tego etapu. Komisje arbitrażowe wkrótce wyjadą w teren, by dokonać podsumowania dotychczasowych osiągnięć. Wynik trzeciego etapu znane nam będą już w październiku.

Zabezpieczmy szczęście i postęp ludzkości

Kobiety całego świata przodują w walce o pokój

Akcją walki w obronie pokoju żyją w tej chwili organizacje kobiece całego świata, uważając słusznie, że ze spraw ważnych jest to w dobie obecnej, zagadnienie najważniejsze. Dlatego też kobiety wszystkich narodów nie szczędzą wysiłków, by swą zdecydowaną postawą unicestwić zakusy podżegaczy wojennych.

W wielu krajach odbyły się już kobiece kongresy w obronie pokoju, oraz inne tego rodzaju masowe imprezy. Uczestniczki takie go kongresu w Ameryce wystosowały do władz naczelnych Światowej Federacji Kobiet pismo, w

którym czytamy: „Zdajemy sobie sprawę z ciężkiej na nas odpowiedzialności obrony świata przed katastrofą nowej wojny. Poczujemy się do tego obowiązku w stosunku do kobiet Chin, Grecji, krajów kolonialnych oraz Hiszpanii. W całym kraju organizujemy wiece w obronie pokoju.”

Zwołana przez demokratki amerykańskie do Nowego Jorku na rodową konferencję kobiet, podkreśliła, że zadaniem postępowych kobiet Ameryki jest mobilizowanie wszystkich Amerykanek do akcji obrony pokoju.

W Meksyku Unia Narodowa Kobiet wydała manifest stwierdzający, że kobiety tego kraju są gotowe do podjęcia akcji przeciw podżegaczom wojennym, przez zahamowanie wysiłki surowców i ropy ze swego kraju.

Kobiety Argentyny wydały manifest, w którym piszą: „Wola utrzymania pokoju łączy się z instynktownym pragnieniem kobiet zabezpieczenia szczęścia swych najbliższych. A żeby utrwać pokój trzeba przede wszystkim zdemaskować tych wszystkich, którzy prą do nowej wojny.”

Kobiety Finlandii na wiecach, które odbywają się w całym kraju żądają utrzymania pokoju.

W rezolucjach uchwalanych wstępują przeciwko anglosaskim podżegaczom.

We Włoszech kobiety zjednoczone w „Unii” podjęły akcję tworzenia komitetów obronów pokoju.

Kobiety Danii zorganizowały ostatnio tydzień pokoju i wystawę, obrazującą wysiłki narodów, zmierzających do jego utrzymania.

Belgijki zjednoczone w postępowej organizacji kobiecej zbierały w całym kraju podpisy na petycjach skierowanych do ONZ. Prowadzą one akcję w obronie pokoju pod hasłami: „Przeciw uzbrojeniu Niemiec.” „Przeciw do zbrojeniu kraju, który prowadzi do wojny.” „Przeciw szantażowi

atomowemu.” Organizacja kobiet Syrii postawiła sobie jako zadanie działalność w obronie pokoju. Aby postulat ten znalazł pełne poparcie i zrozumienie wśród najszerszych mas, organizacja kobiet prowadzi równocześnie szeroką akcję oświatową i propagandową.

W Australii kobiety wystosowały do rządu depesze, żądającą przeprowadzenia redukcji budżetu wojennego i podniesienia wydatków na budowę szkół, szpitali i mieszkań.

Jak widzimy, akcja obrony pokoju objęła wszystkie części świata i wszystkie niemal kraje. Jej masowość jest gwarancją jej powodzenia.

Kacik dobrej matki

Sen dziecka — to jego zdrowie

Każda matka powinna pamiętać o tym, że normalny o właściwej porze przypadający sen dziecka w poważnej mierze wpływa na jego dobre samopoczucie i zdrowie. Sen dziecka musi trwać dłużej niż jest ono mniejsze. Niemowlę spać powinno do 18 godzin na dobę. Dziecko w wieku od półtora roku do lat pięciu wymaga od 12 do 13 godzin snu na dobę. Dzieci starsze spać powinny 10 do 12 godzin. Im mniejsze dziecko, tym większa ilość godzin przesypania przed i popołudniu. Dzieciom cokolwiek starszym, 2-letnim, sen popołudniowy nie jest już potrzebny. Dzieci w wieku przedszkolnym powinny kłaść się spać o godz. 7-ej, a n. później o ósmej wieczorem.



Necny, długotrwały sen niemowlęcia jest niezawodną oznaką jego zdrowia. Spotykamy się jednak z wypadkami, że zdrowe skądinąd niemowlę śpi źle, kaprysi itp. Stan taki wywołują nieodpowiednie warunki, jakie matka stworzyła dziecku do snu. Należy bowiem zapewnić dziecku wygodę i odpowiednie warunki higieniczne do spania. Nie powinno mu być ani zbyt gorąco, ani zbyt chłodno, bielizna nie powinna go uwiązać, oddychać powinno czystym powietrzem.

Pokój, w którym dziecko układa się do snu, należy przewietrzać bez względu na porę roku. W czasie wietrzenia pokoju (jeśli posiadamy odpowiednie warunki: mieszkanie) dziecko trzeba umieścić w sąsiednim pokoju. Jeśli posiadamy tylko jedną izbę, wówczas dziecko zasłaniamy pieczolowicie przed bezpośrednim prądem zimnego powietrza.

Jeśli dziecko z jakichkolwiek przyczyn nie chce spać, niech leży spokojnie w łóżku, przygotowanym do snu.

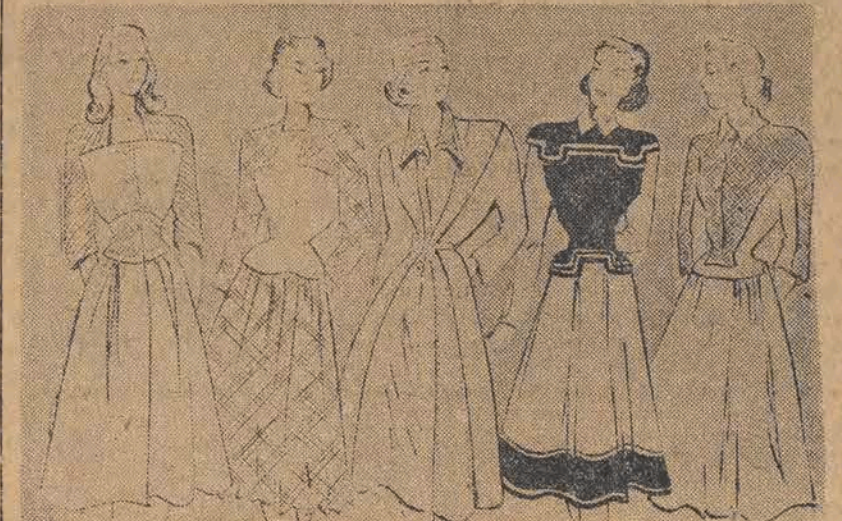
Błędne i szkodliwe jest noszenie dziecka lub kołysanie go przed snem. To je raczej rozbudza, a nie usypia.

Świetnym środkiem pobudzającym do snu małe dzieci jest wieczorna kąpiel. Jeśli dziecko bywa kąpane przed południem, przesunąć czas kąpeli na godzinę popołudniową. Po wieczornej kąpeli dziecko nakarmić mu spać powinno do rana.

Małe dziecko, spijające przed południem, powinno iść spać w jakieś 20 minut po zjedzeniu posiłku. Nie należy zapomnieć o przebraniu dziecka w noćną bieliznę przed ułożeniem do łóżka.

Spiącego dziecka nie wystawiamy nigdy pod bezpośrednie działanie promieni słonecznych. Zbyt silna operacja słońca wywołuje może szkodliwe następstwa.

Jak się UBRAC



Dzisiaj przedstawimy naszym Czytelniczkom, kilka sukienek, kostiumy jesienne, wzory bluzek, oraz sukieneczek odpowiednią dla małej dziewczynki.



deseniowymi, ciemne z jasnymi, cienkie wełenki z materiałami jedwabnymi.



Jesienne kostiumy nie wiele odbiegają krojem od noszonych latem. Sporządzić by je należało z tkaniny dość grubej, nie zawadziłoby podłożyć warstwą watoliny. Kostiumy nadal składają się z zakrętków dość krótkich i więcejjszej wężkiej, sięgającej do połowy łydek. Obok lekkiego sweterka i bluzki są niezbędnym uzupełnieniem kostiumu. W zależności od tego, z jakiej tkaniny zostaną one wykonane, posiadać będą charakterystrojni, lub też codzienny. Bluzka przeznaczona do zajęć biurowych powinna być uszyta z piki, popieliny

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 17 września 1949 r.
Dziś: Justyna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 51 — Straż Pożarna
47 — Milicja Obywatelska
4 — Dworzec Kolejowy

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Robotniczy zespół świetlicowy dał przedstawienia w Wygielzowie

W ramach akcji łączności wsi z miastem do Wygielzowa w powiecie łaskim przybyła ekipa robotnicza z Łodzi... Próżnika, której członkowie wystąpili z bogatym programem artystycznym... Następnym przemówił inspektor Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łowiczu, ob. Kasiński, który złożył zebrałym gratulacje z powodu pomyslnych zbiorów i wreczył, jako dar symboliczny dla gromady Łyszkowice podrecznik apteczki weterynaryjnej...

Przodownicy pracy z PZPW 29 dzielą się swymi doświadczeniami z młodymi robotnikami

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 29 w Tomaszowie podają, tak jak wszystkie zresztą fabryki w całym kraju, zestawienia o wykonaniu miesięcznych planów produkcyjnych... Znana jest na oddziale tkalnicywielkiej ob. Lisowskiego Stanisława, przodownika pracy, który przeciętnie wyrabiał około 130 procent normy... Na oddziale cerowni tej wodzą zespół ob. Grad Jadwigi i to zarówno wesołości, jak i w pracy... Wśród tkaczy na wyróżnienie jakości. Brakarze i cerowaczki nie znajdując w sztuce błędów, wiedzą, że pochodzi ona z krosna przy którym pracuje ob. Lasota.

W najbliższym czasie rozpozna samodzielną produkcję tkanin wełnianych... W każdym miesiącu przeszkolonych zostaje 6 uczniów.

zasługują ob. ob. Lasota Konrad, Zawska Janina, Kudłiska Piotr, Smolec Józef, Najder Jerzy i szeregi innych... trowski, jak Warszuski Bronisław, którzy wykonują stale wysoki procent norm produkcyjnych...

Wystawa dzieł robotników-artystów... Pracownicy Państwowej Fabryki Filców Technicznych w Tomaszowie Mazowieckim zamierzają zorganizować w najbliższym czasie wystawę prac artystycznych...



Przedstawienie zespołu cerowaczek — przodownicy Grad Jadwigi. Są tu: Fatek Urszula, Rudna Teresa, Przybyła Stanisława i Jabłowska Halina.

Na oddziale cerowni tej wodzą zespół ob. Grad Jadwigi i to zarówno wesołości, jak i w pracy... Wśród tkaczy na wyróżnienie jakości. Brakarze i cerowaczki nie znajdując w sztuce błędów, wiedzą, że pochodzi ona z krosna przy którym pracuje ob. Lasota.

W czasie rozmowy o znaczeniu i wartościach ruchu współzawodnictwa tkackie stwierdzają: — Jakiś naszemu zespołowi należy się od przodownika... Wśród tkaczy na wyróżnienie jakości. Brakarze i cerowaczki nie znajdując w sztuce błędów, wiedzą, że pochodzi ona z krosna przy którym pracuje ob. Lasota.

Wystawa dzieł robotników-artystów

Pracownicy Państwowej Fabryki Filców Technicznych w Tomaszowie Mazowieckim zamierzają zorganizować w najbliższym czasie wystawę prac artystycznych... Dochód z tych imprez i z wystawy przeznaczony został na Odbudowę Stolicy.

Dożynki w Łyszkowicach

W dniu 11 bm. w Łyszkowicach pow. łowickiego odbyła się uroczystość dożynkowa... Następnym przemówił inspektor Oddziału Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Łowiczu, ob. Kasiński, który złożył zebrałym gratulacje z powodu pomyslnych zbiorów i wreczył, jako dar symboliczny dla gromady Łyszkowice podrecznik apteczki weterynaryjnej...



Przodownik pracy, obecnie instruktor tkactwa Stanisław Lisowski, ustawia krosno.

Budżet na rok 1950 uchwalono

Ostatnie posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Sieradzu poświęcone było sprawie budżetu na rok 1950... W budżecie inwestycyjnym są kredyty na założenie nowego parku i zieleni, kupno drzewek do obsadzenia ulicy Armii Ludowej i Krakowskiego Przedmieścia.

Na wyższe uczelnie wstępuje młodzież robotnicza i chłopska

W całym kraju odbywają się egzaminy wstępne na wyższe uczelnie... W chłopskim składaniu egzaminów zrazu nasze odwiedziły w Brzezińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego przedstawicielki Rady Zakładowej. Z dumą mówią o świetlicy... Możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami — dodaje jeden ze strażników obecny przy naszej rozmowie.

Wzorowa świetlica

Świetlica jest niewielka — bo i załoga zakładu nie jest duża... Możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami — dodaje jeden ze strażników obecny przy naszej rozmowie... Wzrosty i rozwój — nasze sekcje artystyczne brały udział w dożynkach w Ciosnach.

ZE SPORTU

Przed mistrzostwami lekkoatletycznymi Tomaszowa

W związku z mającymi się odbyć mistrzostwami lekkoatletycznymi Tomaszowa pragniemy zapoznać naszych czytelników z najlepszymi wynikami osiągniętymi w bieżącym sezonie w różnych dyscyplinach tej dziedziny sportu... W konkurencji na 100 mtr. osiągnięto w bieżącym sezonie następujące wyniki: Michałek (Wi) 11.2, Komar (Zw) 12.00, Szado (Zw) 12.2, Mokwiński (Zw) 12.2, Trocha (Wi) 12.4, Lis (Zw) 12.5, Mazurek (Zw) — 12.6, Frankiewicz (Zw) 12.6, Kolodziejczyk (Wi) 12.8, Koalk (Zw) 12.9.

Mokwiński (Zw) 29.19, Pacholski (LP) 28.25, Stepniak (Wi) 27.39, Nagrodzki (Wi) 26.91... W biegu na 100 m zdecydowanie prowadził Michałek, najlepszym powojennym wynikiem, będącym bodajże również rekordem Tomaszowa 10-ty wynik poniżej 13 sek. świadczą o niezłym poziomie tej konkurencji.

W konkurencji na 1500 mtr.: Koalk (Zw) 4:29.9, Siciechowski (Zw) 4:33.5, Fedorowicz (Wi) 4:39.0, Barański (Wi) 4:45.0, Mokwiński (Zw) 4:45.2, Brenda (Wi) 4:46.8, Stepniak W. (Wi) 4:48.5, Trocha (Wi) 4:48.9, Małagocki (LP) 4:49.0, Tkaczyk (Zw) 4:53.0... W skoku w dal: Mokwiński (Zw) 6.18, Szado (Zw) 5.96, Komar (Zw) 5.85, Stepniak W. (Wi) 5.76.

W konkurencji na 100 mtr. osiągnięto w bieżącym sezonie następujące wyniki: Michałek (Wi) 11.2, Komar (Zw) 12.00, Szado (Zw) 12.2, Mokwiński (Zw) 12.2, Trocha (Wi) 12.4, Lis (Zw) 12.5, Mazurek (Zw) — 12.6, Frankiewicz (Zw) 12.6, Kolodziejczyk (Wi) 12.8, Koalk (Zw) 12.9.

Ogłoszenia drobne

KURSY Księgowości, Maszynopisania, Stenografii, Korespondencji, Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów. Początek 5 września. Zapisy Jerozolimską 1, 230... DNIA 8 września wyszedł z druku Jan Brzozowski i nie wrócił. Kto wie gdzie się znajduje zechce zawiadomić Brzozowską, wieś Żelachlin pow. Rawa Mazowiecka.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

Logogryf Nr 3

Znaczenie wyrazów:

1) Nazwa znanego dziennika. 2) Miasto, gdzie w kwietniu 1949 odbyła się konferencja delegatów niepodpuszczonych przez reakcyjny rząd francuski na Kongres Pokoju. 3) Fizyk francuski, badacz energii atomowej — obrońca pokoju. 4) Artysta-malarz francuski, twórca słynnego plakatu z gołębiami na Kongres Pokoju. 5) Przewodnicza pracy z PZP Nr 3 w Łodzi, odznaczona Sztandarem Pracy. 6) Miasto, gdzie w 1912 roku odbył się Kongres II Międzynarodówki i gdzie pod wpływem Lenina przyjęto uchwałę, polecającą w razie wojny socjalistom wszystkich krajów wykorzystywać wojnę do obalenia ustroju kapitalistycznego, rodzającego wciąż nowe wojny. 7) Tkacka z Rudy Pabianickiej, odznaczona Orderem Budowniczych Polskich. 8) Miasto, gdzie w kwietniu 1949 odbył się Światowy Kongres Pokoju. 9) Ptasz — symbol pokoju. 10) Mięjszo-zjechal w Szwajcarii, gdzie w 1914 r. zjechali się internacjonalści i gdzie uchwalono rezolucję, że trwały pokój może być zdobyty jedynie dzięki zwycięstwu socjalizmu. 11) Dziennikarz i literat — obrońca pokoju, który w książce pt. „Burza” dał przekrój społeczeństwa europejskich odzyskań ubiegłej wojny. 12) Inicjator ruchu współzawodnictwa w Polsce. 13) Zmarły niedawno jeden z najwybitniejszych budowniczych Związku Radzieckiego i budowniczych pokoju. 14) Miasto w Polsce, gdzie odbył się Światowy Kongres Inteltektualistów w obronie pokoju. 15) Zasiłkowy działacz komunistyczny, który w 1932 r. z ław oskarżonych w Lipsku przetrwał świat przed faszyzmem i przed groźbą wojny. 16) Niemiecki działacz komunistyczny, który potwierdził tezę, że granice Polski na Odrze i Nysie są granicami pokoju. 17) Nazwisko dwóch brać górników, następców Pstrowskiego w spółzawodnictwie. 18) Miasto, gdzie odbył się Wszelchrzędziaki Kongres Pokoju w sierpniu 1949 r. 19) Imię działacza-ki lewicowej, która wespół z Leninem podczas pierwszej wojny światowej mobilizowała masy robotnicze do walki o pokój. 20) Zasłużony obrońca pokoju — literat, autor książki pt. „Młoda Gwardia”.



Logogryf Nr 3 zawiera jedno z najbardziej aktualnych hasel. Aby to hasło odczytać trzeba znaleźć słowa, których znaczenia są podane poniżej. Dla ułatwienia naszym Czytelnikom powiemy, że słowa te, to nazwy miejscowości, gdzie odbywały się konferencje w sprawie utrzymania pokoju, nazwiska działaczy politycznych, obrońców pokoju, oraz nazwiska przewodników pracy, którzy budują potęgę Polski Ludowej, przyczyniając się w ten sposób do utrzymania pokoju na świecie.

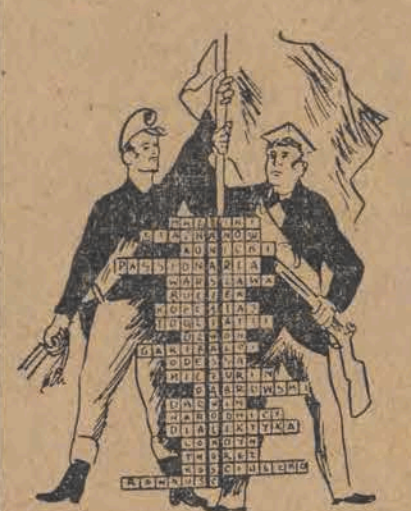
TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA Łódź, ul. Jaracza 27. Dziś w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza o godz. 19.15 premiera „Marii Stuart” Juliusza Słowackiego w nowej inscenizacji Iwo Galla. Pasa-partout z poprzedniego sezonu zostają wycofane.

KINA

- ADRIA — „Trójka trefi” godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7
BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach
BAJKA — „Ostatni etap”
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40”
HEŁ (dla młodzieży): — „Postrach mórz”
MUZA — „Wiosna”
POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
PRZEDWIOSNIE — „Szalony lotnik”
ROBOTNIK — „Ulica graniczna”
ROMA — „Przygody Nasredina”
REKORD — „Samotny żagiel”
STYLOWY — „V’pa beziemienna”
TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę”
TATRY — „Skarb”
WISLA — „Diabelska Grań”
WŁOKNIARZ — „Spiewak nieznany”
WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”

Rozwiązanie Logogryfu Nr 1



Rozwiązanie brzmi: Za naszą i waszą wolność. Spis osób nagrodzonych za trafne rozwiązanie umieszczamy na str. 1.

W. Ażaiew 262

Daleko od Moskwy

— Ciele — mruknął Aleksy i, odejmując ręce brata, powiedział mentorskim tonem: — Mężczyzna powinien być mężczyzną! — Czy uważasz, że jesteś takim mężczyzną jak potrzeba, Alosza? — Młodszy brat patrzył z uśmiechem na Aleksiego. — Odpowiedz, co masz zamiar zrobić trzpiecie! Czy ze szkoła już skończyłeś? — Pójdę do wojska — Mitya powiedział to poważnie, bez śmiechu. — Wszyscy twierdzą, że wkrótce będzie wojna, Alosza. Trzeba więc uczyć się wojować. A do tego czasu, chciałbym trochę z ręką sobie pohulać. Nie martw się, jeśli czasem będą się na mnie skarżyć! Przecież na nic gorszego nie pozwalam sobie. — Żałuję teraz stokrotnie, że nie byłem dla ciebie lepszy, bardziej czuły, — szepnął Aleksy, krocząc po zasypianym śniegiem skalistym brzegu Dzagdyńskiej cieśniny. Błądą od utraty krwi i jakby postać brata jawiła mu się w ciemności.

RADIO

- 15.05 (Ł) Interludium z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Niezwykła przygoda obywatela Szybkielącego”. 16.00 Reportaż dla młodzieży. 16.15 Muzyka. 16.20 (Ł) Muzyka popularna. 16.45 (Ł) „Pomocnica domowa Nr 13”. 17.00 I dziennik popołudniowy. 17.15 „Przy sobie po robotce”. Transmisja z Czechosłowacji. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski”. 18.40 Recital skrzypcowy E. Umieńskiej. 19.00 II dziennik popołudniowy. 19.15 Muzyka polska. 20.00 „Zmija” — opowieść poetki J. Słowackiej (1). 20.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja do Pragi i Budapesztu. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr F-terek”. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 22.58 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji

Nowy rekord świata w podnoszeniu ciężarów

MOSKWA (obsł. wł.) — W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Krymie, znany ciężkoatleta radziecki Malcew poprawił, należący do niego, rekord świata w podrzucaniu ciężaru lewą ręką o 0,5 kg. Malcew podniósł tym razem 113,5 kg.

Udany start!

Szeregim ciekawych imprez rozpoczynamy sezon jesienny Co nas czeka dziś i utro na boiskach łódzkich?

Program imprez sportowych na dzień dzisiejszy i niedzielę przedstawia się niezwykle bogato. Najważniejszą imprezą będzie oczywiście mecz piłkarski o mistrzostwo ligi państwowej, rozegrany pomiędzy LKS Włókniarzem a Górnikiem (dawniej Szombierki). Dla łódzkich piłkarzy jest to bardzo ważne spotkanie, bowiem w wypadku porażki, sytuacja lodźlan w pierwszej lidze nie byłaby do pozazdroszczenia. Jedynie zwycięstwo, uzyskane nad Górnikiem poprawiłoby nieco sytuację w tabeli mistrzowskiej. Sądzimy, że własny teren i przychylnie nastawiona widownia przyczynią się w niemalym stopniu do zdobycia punktów przez LKS Włókniarz.

NA LUBLINKU ZAWARCZA MOTORY

Już przeszło rok nie oglądaliśmy zawodów motocyklowych na torze. Okazało się, że istnieje tor betonowy na Lublinku. W tę niedzielę odbędą się tam zawody z udziałem naj lepszych motocyklistów łódzkich z Koleżkami: Krakowiakiem na czele. Wyścigi na betonie umożliwiają start zarówno maszyn sportowych jak i wyścigowych, oczywiście z podziałem na kategorie.

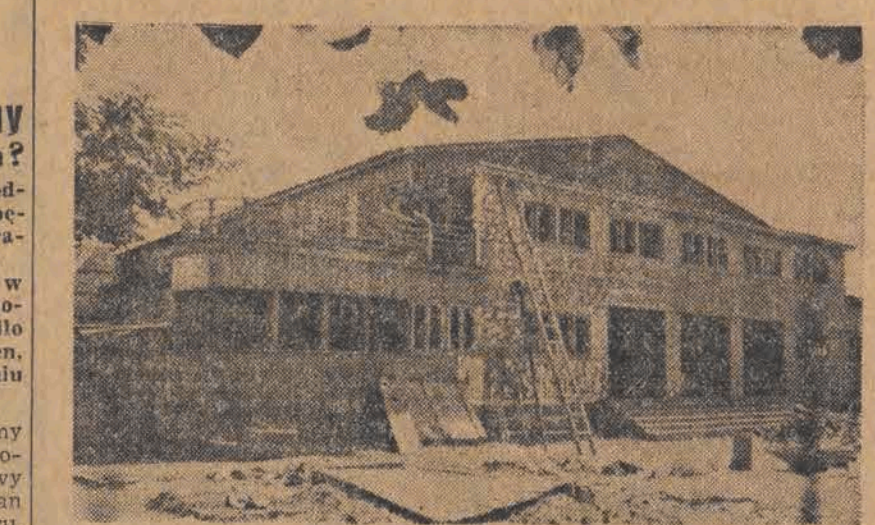
DO KOLORU — DO WYBORU...

Jeżeli dodamy do tego mistrzostwa tenisowe, których finał wyznaczono na niedzielę w parku Piatowskiego, zapasy meczu piłkarskiego o mistrzostwo klasy A, oraz spotkania drużynowe w boksie w tej samej klasie, to śmiało możemy powiedzieć, że tak przeciążonej niedzieli imprezami sportowymi jak nadechodzają — dawno nie mieliśmy.

CO, GDZIE I KIEDY?

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się jak następuje: Zawody kolarskie: tor w Helenowie, godz. 17: wielki wyścig amerykański parami na dystansie 100 km. 250 okrążeń toru z udziałem najlepszych torowców ze wszystkich ośrodków kolarskich w Polsce. Piłka nożna: w Tomaszowie o godz. 17 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy Związkowcem z Tomaszowa i LKS Włókniarzem I B. W Łodzi na boisku Widzewa pracownicy banku Narodowego i Rolnego rozegrają mecz, z którego dochód przeznaczono na odbudowę stołczy. Początek o godz. 17. Zawody zapasnicze: w Zgierzu w sali Lutni o godz. 19 odbędzie się spotkanie o wejście do ligi państwowej pomiędzy Borutą i LKS Włókniarzem.

Hala na Widzewie zmienia swój wygląd



Prace w związku z przebudową hali sportowej na Widzewie dobiegają końca. Włókniarze jeszcze w tym miesiącu oddadzą nam ją do użytku, zapewnijac naszym bokserom bogaty w imprezy sezon zimowy.

Polska-Włochy w boksie 20 listopada

WARSZAWA (obsł. wł.) — Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu zaakceptował podany przez Włochów termin meczu międzypaństwowego Polska — Włochy. Spotkanie odbędzie się w Polsce, dnia 20 listopada br. Prócz tego spotkania Włosi stożą jeszcze jeden mecz w Polsce.

Obsada sędziowska spotkań piłkarskich

- 17 września br. Tomaszów godz. 11. Związkowiec-LKS-Włókniarz (Marciniak). 18 września o mistrzostwa Pabianice godz. 11.30 PTC-Ostrovia (liniowci: Rosiak, Kaźmierczak). Boisko LKS-Włókniarz godz. 11: Widzew — Lublinianka (Zawierucha, Szytelhelm). Boisko LKS-Włókniarz godz. 16: LKS-Włókniarz — Szombierki (Racicki, Bira). Zł. Wola godz. 16.30 Włókniarz — Naprzód (Trawkowski). Zł. Wola godz. 14.30 Włókniarz II — Naprzód II (Mielchalski). Boisko Zjednoczone godz. 11: Ognisko — Bawelna (Kowalczyk). Boisko Zjednoczone godz. 9: Ognisko II — Bawelna II (Smolński). Boisko Spójni godz. 11: Ognisko — Arko (Walczak Wł.). Boisko Spójni godz. 9: Ognisko II — Arko II (Breda). Boisko Związkowca godz. 16.30: Budowlani — DKS (Karpinski). Boisko Związkowca godz. 14.30: Budowlani II — DKS II (Zabawa). Pabianice godz. 17: Włókniarz — Gwardia (Górecki Jan). Pabianice godz. 15: Włókniarz II — Gwardia II (Szymański). Boisko Legii godz. 11: Legia — Kolejarz (Skierianiewicz) (Szumak). Boisko Legii godz. 9: Legia II — Kolejarz II (Sakrzyński). Boisko Kolejarza godz. 11: Kolejarz — Kolejarz (Kol) (Naporski). Boisko Kolejarza godz. 9: Kolejarz II — Kolejarz Kol. II (Szyner). Boisko Boruty godz. 11: Boruta — Włókniarz (Olejnik). Boisko Boruty godz. 9: Boruta II — Włókniarz II (Golański). Boisko Związkowca godz. 11: Związkowiec — Spójnia (Wojniakowski). Boisko Związkowca godz. 9: Związkowiec II — Spójnia II (Turcotte). Piotrków godz. 17: Concordia — Emieden (Gryniewski). Piotrków godz. 15 Concordia II — Emieden II (obsada Piotrków). Przedmecz Widzew — Lublinianka (Hofman). Przedmecz LKS-Wł. — Szombierki (Panfil).

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wychawca: RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 24, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwizki 17, tel. 206-2.

— To, moja miła, zadatek na wiosenny bukiet. Proszę postawić do wody. Aleksy roześmiał się: — POCO taki wiecheć wstawiać do wody? Przysła się do zamiatania podłogi. O wiosnie nie mów, Iwanie Łukiczu, gdyż tutaj w ogóle jej nie bywa. — I zaśpiewał popularną na punkcie piosenkę: — Ech ty wyspo Tajsin. — Wspaniała planeto, przez dwadzieścia miesięcy zima, no, a reszta — lato!... — Skończyła się twoja zima, towarzyszu Nadzedł jej kres. Zakończcie wasze sprawy na lodzie. Możesz myśleć, że już mamy wiosnę. — Dziwak z ciebie, rybaku! — odrzekł Aleksy i pościągł go na dwór. — Czy widzisz? Wokoło leży śnieg, a temperatura poniżej czterdziestu. Nawet i nie pachnie wiosną. — Pachnie, towarzyszu, och pachnie! Nos twój nie czuje, bo u nas wiosna przychodzi powoli, ostrożnie. Nie od razu rozpoczyna walkę z zimą. Kowszow nie spostrzegł tego, co doskonale widział rdzenny mieszkaniec Adunu. Szybko znikały śnieżne całuny. Śnieg nie topniał, było zbyt zimno, lecz wyparowywał. Na dużych zwalach obok budowli ukazała się twarda, szara skorupa. Przyszedł pierwszy dzień, kiedy z dachów opadały kropki czyste, jak lza zawisały w kształcie sopli. — Spójrz, Aleksy Mikołajewiczu, to jest wiosna, — pokazywał Karpow.